

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,- Zł., w agencjach w Katowicach 2,- Zł., w prowincji 3,- Zł., za granicą 6,- Zł. || **CENA OGŁOSZEŃ:** Wiersz petytowy lub jego miejsce 40 groszy, w tekście 180 groszy, nekrologi 25 groszy, dla poszukujących pracy 50 procent rabatu

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11-12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 238.

Katowice, niedziela, 16 października 1927 r.

Rok 32.

Parlamentarna komisja długów państwowych

zajmie się 18 b. m. pożyczką zagraniczną.

Warszawa, 14. 10. Przewodniczący Komisji komisji kontroli długów państwowych, marszałek Senatu Trąpczyński zwołał na życzenie rządu posiedzenie tej komisji, na wtorek 18 bm.

Tematem obrad będzie rozważanie ratowanej pożyczki zagranicznej.

W skład komisji wchodzi poza przewodniczącym senatorem Trąpczyńskim z ramienia Sejmu czterech posłów: Głabiński (ZLN), Lypaciewicz (Wyzwolenie), Michalski (Ch.-N.) i Osiecki (Piast) oraz dwaj senatorowie Bojanowski (ZLN) i Sredniawski (Piast).

Komisja kontroli długów państwowych dokonywa na podstawie przepisów ustawy z dnia 25 września 1922 r. kontrolę długów państwowych z ramienia Sejmu i Senatu w ten sposób, iż posłowie są odpowiedzialni za swoje czynności przed Sejmem — zaś senatorowie przed Senatem.

Według przepisów art. 10 wspomnianej ustawy, prawo kontroli, przysługujące kontroli rozciąga się na wszystkie zagraniczne zobowiązania państwowe i długi zaciągnięte w drodze państwowych obligacji, w drodze zobowiązań wystawionych wierzycielom, dalej na wszystkie długi objęte państwową gwarancją i na emisje biletów wydawanych przez Bank Polski.

Art. 11 postanawia, że wszystkie zapisy dłużne wydane przez państwo, winny być podpisane przez dwóch członków komisji.

Art. 12 postanawia: Komisja kontroli długów państwowych jest zobowiązana przy zastosowaniu odpowiednich zasad kontroli badać w szczególności, czy długi państwowe zaciągnięto, w całości skonwertowano na mocy ustawy itd.

Art. 13, zobowiązuje ministra skarbu do powiadomienia na czas komisji o każdej zmianie w stanie długów państwowych.

Art. 16 postanawia: Komisja kontroli jest uprawniona każdego czasu, a z obowiązkiem przynajmniej raz do roku, składać Sejmowi wyczerpujące sprawozdanie ze swych czynności wraz z odpowiednimi wnioskami.

Wreszcie art. 17 brzmi: Jeżeli komisja w czasie, kiedy Sejm i Senat nie są zwołane, uważa za konieczne wydanie stosownych zarządzeń przez ministra skarbu, uprawniona jest ona zwrócić się z odpowiednim żądaniem bezpośrednio do ministra skarbu.

Z uwagi na zwołanie na przyszły wtorek posiedzenia Sejmu, wszystkie przytoczone powyżej artykuły ustawy o kontroli długów państwowych nabierają szczególniejszej aktualności.

Wtorkowe posiedzenie zostało zwołane na zasadzie art. 13, który domaga się, aby minister skarbu powiadomił na czas komisję o stanie długów państwowych. Zresztą — jak słychać — odbyło się w ub. czwartek, tj. 6-go października br. posiedzenie Komisji kontroli długów państwowych, a to w związku z rokowaniami pożyczkowymi.

Pożyczka będzie wyłożona w przyszłym tygodniu.

Nowy Jork. (Pat.) „United Press“. Trust bankierski ogłasza, że pożyczka dla Polski będzie wyłożona w ciągu przyszłego tygodnia po kursie 92.

Porażkę rządu niemieckiego spowodowało odrzucenie przez Reichstag projektu nowej ustawy o szkolnictwie

Berlin, 15. 10. Na wczorajszym posiedzeniu rady państwa Rzeszy rząd Rzeszy poniósł niespodziewaną porażkę, która może wywołać poważne komplikacje w całej sytuacji politycznej. Projekt ustawy szkolnej, który dla centrum jest decydującym argumentem do pozostania w obecnej koalicji z prawicą uległ w czasie obrad komisyjnych rady państwa bardzo poważnym zmianom, dzięki całemu szeregowi poprawek, wprowadzonych do projektu na wniosek rządu pruskiego. Na dzisiejszym posiedzeniu rada państwa odrzuciła ostatecznie 37 głosami przeciwko 31 cały projekt wraz ze wszystkimi poprawkami. Przeciwko projektowi głosowali zarówno ci

Co mówi poseł amerykański?

Warszawa, 14. 10. Poseł Stanów Zjednoczonych udzielił wywiadu „Kurjerowi Czerwonemu“ na temat pożyczki amerykańskiej. Według mojej opinii, mówił poseł, rokowania o pożyczkę doprowadzone wczoraj do końca, są naturalnym krokiem w ekonomicznym rozwoju Polski. Zbliżenie między Polską a amerykańskim rynkiem finansowym winno zapoczątkować nowy okres gospodarczych możliwości, z których wynikną dodatnie rezultaty dla handlu obu krajów.

Wielki przemysł górnośląski składa gratulacje rządowi.

Katowice, 14. 10. Doprowadzone do skutku rokowania o pożyczkę amerykańską powiła przemysł górnośląski. W kołach przemysłowych panuje przekonanie, że z chwilą uzyskania tej pożyczki gospodarka Polski wchodzi w okres stabilizacji oraz pewności stosunków. Dzięki niej nastąpi również ożywienie życia gospodarczego, stając się podstawą do dalszego rozwoju gospodarczego Polski. Wyróżnieniem tego przekonania jest depesza, jaką przemysł



górnośląski wysłał na ręce wicepremiera Bartla i ministra Czechowicza. Depesza brzmi następująco: „Uzyskana pożyczka zagraniczna na warunkach godnych mocarstwowego stanowiska i sił gospodarczych Rzeczypospolitej, jest nowym tryumfem polityki ekonomicznej obecnego rządu oraz doniosłym dziełem w kierunku rozbudowy i ożywienia życia gospodarczego Polski. Proszę przyjąć szczerą gratulację i serdeczne życzenia „Szczęść Boże!“ — Górnoszląski Związek Przemysłowców górniczych i hutniczych.“

Nowe oszustwo czekowe w Katowicach.

Oddział Banku Gospod. Kraj. uszkodzony na 22 tys. zł.

Katowice. Niewykryty narazie sprawca podjął w dniu wczorajszym na podstawie sfałszowanego czeku 22.000 złotych w miejscowym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego. Czek był wycięty z oryginalnej ksiąteczki Państwowych Zakładów wodo-

ciągowych, jednakże podpisy umieszczone na nim były sfałszowane. Dochodzenia w toku.

Wysiedlenia Polaków z Litwy nie ustają.

Wilno, 14. 10. Rząd litewski wysiedlił onegdaj do Polski około miejscowości Rykańce, Koltyniany i Kalety 7 osób, w tem niejaką Czerwińską z dziećmi i z całym inwentarzem. Wysiedlenie odbywa się wśród najordynarniejszych wyzisk i przekleństw.

Wysiedlenie do Litwy nie mających obywatelstwa polskiego.

Wilno, 14. 10. Dziś o godzinie 10:30 rano 4w wykonaniu uchwały zapadłej w Wilnie pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego, na mocy zarządzenia wojewody wileńskiego: wysiedlone zostały do Litwy następujące osoby: z terenu województwa wileńskiego, jako nie posiadające obywatelstwa polskiego, prof. literatury litewskiej w gimnazjum litewskim ks. Nikodem Raszutis, proboszcz w Olkieniakach ks. Jan Korwe-Korwelis.

Z terenu województwa białostockiego wysiedlone zostały z tych samych powodów następujące osoby: kanonik rezydent w Puńsku Stanisław Wieniec, ks. Piotr Baranowski, Julian Pangańis, Stanisław Pangańis, Blachorowicz, Herman Rydzewski, Antonina Orzejko, Szmul Josach, Antoni Turiutis i Marja Barbagite.

Wysiedlonych pod Rudziskami przekazano władzom litewskim. Wysiedlonych przejął komendant posterunku litewskiego. Wymienieni księża wysie-

dzeni zostali z tego powodu, ponieważ nie posiadali obywatelstwa polskiego, natomiast reszta osób są przestępcami kryminalnymi, nie posiadającymi również obywatelstwa polskiego.

P. Korfanty stanie za swoją zjawność przed kramami sądowymi.

Warszawa, 15. 10. (AW) Delegat polski do rokowań pożyczkowych oraz wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski zaskarżyli posła Korfanta o szereg ataków prasowych, które w stosunku do wiceprezesa Młynarskiego pojawiły się w trakcie prowadzenia rokowań.

Kooperatywy pracy.

Warszawa, 14. 10. Dnia 13-go bm. odbyło się posiedzenie komisji opiniodawczej pracy, na którym rozważano projekty ewentualnej ustawy o „kooperatywach pracy“. Istotą tego rodzaju kooperatyw jest to, że związek zawodowy danej grupy pracowników podejmuje się roboty bądź dla państwa, — bądź dla samorządu, bądź dla instytucji prywatnych na własne ryzyko z wyłączeniem przedsiębiorcy. — Osiągnięty zysk przypada członkom „kooperatywy pracy“, która podjęła się roboty. Komisja uznała celowość i pożyteczność takich kooperatyw. Zgłoszono szereg wniosków, które przekazano do szczegółowego opracowania podkomisji.

Kurs instruktorski dla starostów.

Warszawa, 14. 10. Dziś o godz. 8.30 rano minister Składkowski otworzył 4-ty instruktorski kurs dla starostów. Bierze w nim udział 32 starostów, 2 wicewojewodów, szef instruktorskich wojewódzkich i szef naczelników wydziałów urzędów wojewódzkich. Wykłady potrwać dni 10, poczem nastąpi wycieczka do powiatów Równe (kresy wschodnie), Łask (województwo centralne) i Wejherowo (województwo zachodnie).

Konferencja radiotelefonowa w Warszawie.

Warszawa, 14. 10. (AW) Dziś o godz. 11 w gmachu poczki i telegrafów rozpocznie się przy udziale delegacji z Niemiec, Austrii i Czechosłowacji oraz przedstawicieli międzynarodowego koncernu radiofonicznego w Genewie, konferencja w sprawie międzynarodowej wymiany programów radiofonicznych.

Agentury kapitalistów — a sprawa podwyżki cen węgla.

Baroni węglowi walczą już od dłuższego czasu o podwyżkę ceny węgla. Szczególnie przy ostatniej podwyżce zarobków, walka ta przybrała formy ataku na min. przem. i handlu. Na żadną z ostatnich podwyżek zarobków kapitaliści nie chcieli się zgodzić uzależniając wyrażenie swej zgody od zezwolenia na podwyżkę cen węgla.

Podwyżce tej przeciwstawił się minister handlu i przemysłu, wychodząc z założenia, że ceny węgla na rynku wewnętrznym są tak wysokie, że dalsza podwyżka musi pociągnąć za sobą skutki niezmiernie szkodliwe pod względem dalszego wzrostu drożyzny.

Taktykę górnolaskich baronów węglowych przyswoili sobie przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego, którzy odrzucili kategorię podwyżki zarobków, oświadczając, że sprawę podwyżki zarobków będą traktowali tylko łącznie z sprawą podwyżki cen na węgiel.

Upłynął zaledwie krótki czas od deklaracji baronów węglowych, a dają się zauważyć oznaki koncentrycznego ataku na ministerstwo przemysłu i handlu w tej sprawie.

Ciche porozumienie przemysłowców śląskich i dąbrowskich prze do ostatecznego przełomienia podwyżki cen węgla.

Oprócz prasy burżuazyjnej pojawia te usiłowania baronów węglowych Agencja Wschodnia w Warszawie, rozsyłając do całej prasy polskiej kłamliwe wiadomości o olbrzymich stratach, jakie ponoszą baroni węglowi na węglu. Wiadomości te mają wprowadzić opinię publiczną w błąd i usposobić ją przychylnie do zapowiedzianej podwyżki cen węgla.

Wiadomości te rozsyła Agencja Wschodnia z Warszawy, wiedząc dokładnie, że rozprowadzanie takich wiadomości bezpośrednio z Katowic, musiałoby spotkać się z żywym oburzeniem śląskiej opinii publicznej, a nie mniej prasy robotniczej, która dokładnie zdaje sobie sprawę z tendencji kłamliwości takich wiadomości.

Co powoduje Agencję Wschodnią do rozszerzania tak fałszywych wiadomości? Oto nie innego jak interes i spryt geszefciarski.

Agencja Wschodnia jest instytucją prywatną i jako taka hołduje zasadzie: geszeft jest geszeftem. Agencja Wschodnia utrzymuje stosunki handlowe z ciężkim przemysłem i skazana jest na porażce tego przemysłu. Otrzymuje ona bardzo dobre płatne ogłoszenia z ciężkiego przemysłu w formie ekwiwalentu za inspirowanie wiadomości prasowych w duchu interesów ciężkiego przemysłu. Czy Agencja Wschodnia i pozatem nie pobiera łapówek — a przypuszczenie takie nasuwa się obecnie w związku z tendencyjną kampanią za podwyżką cen węgla — to jest tajemnica dyrektora tej Agencji p. Szczepanka.

Kłamliwe wiadomości Agencji Wschodniej spotkały się ostatnio na łamach prasy warszawskiej z oświadczeniem min. przem. i handlu piętnując wiadomości A. W. jako kłamliwe.

Mianowicie doniosła A. W. kłamliwie, że min. przem. i handlu przyszło do przekonania, że ceny węgla należy podwyższyć. Wiadomość tę opierała A. W. na rzekomym sprawozdaniu Komisji węglowej, badającej koszty produkcji węgla, a zalecającej podwyżkę cen węgla.

Komisja ta badała zaledwie 4 kopalnie, w dodatku takie, które z różnych powodów, związanych z złą gospodarką na tych kopalniach, nie mogą być absolutnie miernikiem zysków baronów węglowych.

Obecnie donoszą jednak z Warszawy, że min. przem. i handlu Kwiatkowski nie zadowolił się wnioskami, jakie złożyła mu specjalna komisja węglowa co do kosztów produkcji węgla, na podstawie przeprowadzonych badań w czterech kopalniach węgla.

Obecnie zarządził minister badanie jeszcze dalszych 4 kopalni w zagłębiu górnolaskim i dąbrowskim. Badania zostaną przeprowadzone przez dotychczasową komisję międzyministerialną, która w tym celu dziś opuszcza Warszawę.

W ten sposób ostateczna decyzja co do ustalenia ceny węgla, ulegnie znowu zwłocze do czasu powrotu drugiej komisji, co nastąpi nie wcześniej, jak z końcem bież. miesiąca.

Sprawa podwyżki cen węgla jest więc w zawieszaniu, i nie wiadomo, jak rozstrzygnie min. Kwiatkowski, który tylko pod przymusem konsekwencji — u nas szczególnie daleko idących — opierał się podwyżce cen węgla.

Zaznaczyć chcemy, że w Niemczech, przy więcej ustabilizowanych warunkach gospodarczych rząd niemiecki, względnie „Reichskohlenrat“ stanowczo

sprzeciwia się wszelkiej podwyżce cen, odrzucając już kilkakrotnie wnioski baronów węglowych, idących w tym kierunku. Odrzucenie wniosków motywował „Reichskohlenrat“ skutkami, a mianowicie wzrostem drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Rząd polski nie będzie mógł inaczej postąpić, jeżeli nie chce wywołać widma nowej fali drożyzny. Żadna pożyczka dolarowa nie będzie bowiem mogła zahamować zgubnych skutków takiej podwyżki. Zgoda min. handlu na podwyżkę wywoła drożyznę, a w konsekwencji nowe walki zarobkowe, które mogą odegrać w życiu gospodarczo - społecznym nieobliczalne skutki.

—oxo—

Pożyczka zaciągnięta.

Spełniło się nareszcie, na co społeczeństwo polskie tak długo i tak niecierpliwie wyczekiwało: pożyczka amerykańska została zaciągnięta. Fakt zawarcia przez rząd polski umowy o pożyczkę państwową z kapitalistami amerykańskimi witamy — wraz z całym narodem — z uczuciem ulgi, albowiem z doświadczeniem do skutku tej pożyczki wiąże się nadzieja ostatecznego ustalenia waluty polskiej i uporządkowania finansów Rzeczypospolitej, a zarazem ożywienia gospodarczego, rozwoju przemysłu i wszczenia ruchu budowlanego, czyli nowoczesnego wzrostu dobrobytu w Polsce.

Od czasu powrotu prof. Adama Krzyżanowskiego z Ameryki, a więc od pół roku, żył kraj w ciągłej niepewności co do losów tej pożyczki. A tymczasem toczyły się targi, aż nareszcie umowa została podpisana. Za rękojmię uzyskanej sumy pożyczkowej posłużyły cła polskie. Kurs emisyjny uzyskał rząd polski w wysokości 92 proc. Za to płacić będziemy procent nie od 100 - procentowej kwoty długu, lecz od kwoty wykupna, a więc od kwoty 103-procentowej.

Nie będziemy dziś wchodzić tu w te szczegóły, narazie chcemy tylko zająć się prawną stroną pożyczki i jej użytkowaniem wobec tego, że oba te punkty zostały przez rząd sformułowane tak dobitnie, że muszą wywołać protest.

Rząd twierdzi, że pożyczka nie pójdzie przed ciąta ustawodawcze: Sejm i Senat, gdyż dla jej zawarcia wystarcza dekret prezydenta Rzplitej, wydany na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Cóż mówi 1. artykuł tej ustawy? Mówi o upoważnieniu rządu do przedsięwzięcia zarządzeń dla stabilizacji waluty — nic ponadto, a w szczególności nie powiada, a zatem nie upoważnia rządu do stałego obciążenia skarbu państwa, a takim obciążeniem jest płacenie procentów i gromadzenie rat amortyzacyjnych przez lat 30.

Byłaby to swoista zaiste interpretacja, z której wynikałoby, że art. 1 ustawy o pełnomocnictwach równa się osławionemu § 14 konstytucji austriackiej. I ten paragraf zakazywał przyjmowania przez skarbu państwa zobowiązań na dłuższy termin, a mimo to na podstawie tego paragrafu zaciągano pożyczki. Robiono to śmiało, bo można było polegać na usługach komisji kontroli długów państwowych, której podpis na obligacjach pożyczkowych był dla zagranicznych wierzycieli listkiem figowym, zaśniewającym brak konstytucyjnego przyzwolenia. I u nas obligacje pożyczkowe muszą być kontrasygnowane przez komisję kontroli długów państwowych, a skąd pewność, że komisja na to się zgodzi? Pytanie to jest tembardziej uzasadnione, ileż niedawno — z okazji zatwierdzenia umowy o tymczasowy kredyt 15 milionów dolarów — komisja rozstrzygnęła przeciw rządowi, mianowicie, że pełnomocnictwa nie dają mu upoważnienia do zaciągania zobowiązań pożyczkowych, że do tego potrzebna jest ustawa sejmowa.

Możnaby się zapytać, dlaczego rząd rozmyślił nie usuwa Sejm od współpracy nad pożyczką. Prze-

cież rząd chyba wie, że na opozycję w tej sprawie nie napotka, gdyż Sejm byłby w tej sprawie tylko echem społeczeństwa, które pożyczki chce i jej zaciągnięcie aprobuje. Nie można sobie tego stanowiska rządu wyłomaczyć inaczej, jak jego ogólnym nastawieniem wobec Sejmu, jak wiadomo, dalekiem od normalnego stosunku, jaki powinien zachodzić między konstytucyjnym rządem a przedstawicielstwem ludowym. Rząd, odniósłszy bezspornie sukces, nie chce dzielić się nim z Sejmem, jak gdyby Sejm miał tu coś więcej do zrobienia, jak ratyfikować umowę i jej warunki w postaci przez rząd z przedstawicielami zagranicznymi ułożonej.

Rząd chce więc pożyczkę zrobić na podstawie dekretu prezydenta Rzplitej. Dekret taki musi być Sejmowi w przeciagu 14 dni po jego najbliższym zebraniu się przedłożony. Może się, biorąc teoretycznie, zdarzyć, że Sejm taki dekret odrzuci, jak np. stało się dwukrotnie z dekretem prasowym. Powtarzamy: jest to tylko teoretyczne przypuszczenie, a e to już powinno wystarczyć dla niedopuszczenia do takiej choćby niewykonalnej możliwości, która silnie naruszyłaby prestiż państwa i rządu, aniżeli niższy o 2 proc. kurs emisyjny. Rząd, który był zdecydowany zerwać rokowania pożyczkowe z powodu tego kursu, powinien uniknąć nawet cienia roboty wyglądającej na prowokowanie Sejmu i to w rzeczy, która jest zupełnie niesporna.

A teraz co do zużycia pożyczki. Pisma otrzymujące informacje od rządu — my do nich nie należymy — twierdzą, że równocześnie z dekretem zatwierdzającym pożyczkę pojawi się dekret o stabilizacji waluty. Ma to nastąpić po kursie zbliżonym do obecnego, t. j. około 8'91 zł. za dolara. W ten sposób zostałyby usankcjonowany stan, który wyrósł z załamania się złotego w lipcu 1925 r. W porównaniu ze stanem z przed tej daty złoty straciłby około 72 proc. wartości, jaką mu nadała ustawa walutowa Grabskiego. Nie chcemy nazwać takiego zarządzenia po imieniu, które brzmi bardzo niepocholebnie dla skarbu państwa, puszczającego się na takie drogi; wystarczy powiedzieć, że nasza waluta złota, która miała się równać walucie szwajcarskiej (wedle kursu franka szwajcarskiego na tąpiła wymiana marek polskich!) przestaje być złotą mimo zamierzonego przy pomocy pożyczki prawie 100-procentowego pokrycia złotego.

Jakie znaczenie ma pożyczka dla życia gospodarczego? Bezpośrednio żadnego, ponieważ pożyczka nie jest przeznaczona na inwestycje. Rozgłaszają natomiast, że pożyczka państwowa ma utworować drogę pożyczkom prywatnym, które otrzyma przemysł itd., a w takim razie ożywi się ruch, między innymi budowlany. Przepowiadać nie chcemy, ale uważamy takie kombinacje za możliwe ze względu na to, że kapitał zagraniczny ma dużo powodów do szukania lokaty w Polsce. Byłoby tylko nie odstraszało tego kapitału zamierzeniami w rodzaju zadekretowania pożyczki poza Sejmem.

—oxo—

Jaki jest kurs złotego w stosunku do dolara?

Warszawa, 14. 10. Z dekretu stabilizacyjnego p. Prezydenta Rzplitej dowiedzieliśmy się, jaki jest stosunek kursu do złota. Półrządowa „Epoka“ podaje stosunek do dolara:

Już z wczorajszych posunięć Banku Polskiego na giełdzie warszawskiej, t. zn. z podniesieniem kursu złotego w czeku na Nowy Jork z 8.93 na 8.90,

należało przewidywać, że ten zaokrąglony kurs — 8.90 za dolara, będzie odpowiadał nowej wartości złotego w zlocie.

Wczorajszy „Dziennik Ustaw“ ustalił cenę 1 kg. złota na 5.924 zł. 44 gr. W ten sposób kurs dolara kształtuje się na 8.91.40. Faktyczny kurs dolara przedstawia się następująco: Bank Polski płaci za czeki na Nowy Jork 8.90, za banknoty dolarowe 8.88. Jest to treść nowej reformy walutowej, opartej nie tylko na zasadach samowystarczalności, ale zaasekurowanej potężnym zapasem złota i dewiz, osiągniętych z pożyczki stabilizacyjnej. Ułatwi to ponadto stały dopływ ożywczego kapitału zagranicznych na coraz tańszych i dogodniejszych warunkach.

Fundusz na inwestycje śląskie?

Katowice, 14. 10. W kołach wojewódzkich panuje przekonanie, że z kredytu amerykańskiego uda się otrzymać poważną sumę na cele inwestycyjne Górnego Śląska, między innymi ma być dzięki tym kredytom rozpoczęta budowa olbrzymiego państwowego wodociągu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim kosztem 15 milionów złotych. Budowa tego wodociągu rozpocznie się koło Maczek. Plan jest już gotowy.

Ciągle i ciągle świętówki.

Na Śląsku opuściliśmy zdaje się już zniemawiony krąg świętówek, obracający się tu z jednostajną systematycznością przez parę lat ostatnich. — Kopalnie górnolaskie pracują prawie że normalnie, jeżeli się bierze pod uwagę liczbę przepracowanych dni w tygodniu. Inna rzecz, że ożywiona konjunktura w przemyśle węglowym prawie że wcale nie narusza olbrzymiej masy bezrobotnych górników, a przeciwnie, przy zwiększającej się wydajności pracy, redukuje się jeszcze stan załóg.

Gorzej jest jeszcze w Zagłębiu dąbrowskim. Tam od połowy roku 1924, aż po dzień dzisiejszy z wyjątkiem 7-miu miesięcy w 1926 r. praca na niektórych kopalniach, a szczególnie na kopalniach Tow. Sosnowieckiego, jak to „Wiktor“, „Mortimer“ itp. trwa 3—4 dni w tygodniu.

Stan taki doprowadził górników do najpotworniejszej nędzy głodowania. Związek klasowy Górników wnosił już kilkakrotnie petycje i podania do Funduszu Bezrobocia, oraz interwenjował, aby tym robotnikom wypłacał zasiłki, jako połowicznie bezrobotnym. Zabiegi te dotychczas nie odniosły skutku. Robotnicy tych kopalni i ich rodziny z powodu nadchodzącej zimy są w rozpacz.

W tych dniach wystąpił Centralny Związek Górników ponownie do rządu z żądaniem, by tenże zmusił Tow. Sosnowieckie do uruchomienia kopalni na wszystkie dni w tygodniu.

Leży to w interesie rządu, który ma możność zmusić wobec nadchodzącej zimy, a więc okresu większego zapotrzebowania węgla na rynku krajowym, kopalnie do pracowania wszystkich dni w tygodniu.

Z DNIA

Oryginalny konkurs.

Jedno z pism francuskich rozpięło oryginalny konkurs: Ten który wskaże, jak w sposób elegancki a nie rozrzutny wydać 10 000 franków w ciągu 2-ch godzin, otrzyma tych 10 000 fr. z warunkiem, by je wydał, — wedle opracowanego przez siebie programu.

Romysł niepozostał bez echa, 12 tysięcy ludzi łamało sobie głowy nad tem, jakby to w ciągu 2 godzin, wydać sumę, która rodzinie robotniczej za ciężką pracę jej żywiciela musi starczyć na rok i dłużej...

I oto zdarzyło się, że biedny szewczyk, nazwiskiem Granvier, otrzymał w tym konkursie nagrodę. Oczywiście, byłby wolał, aby mu tych 10 000 frank. pozostawiono do jego użytku, by mógł je wydać wedle własnych potrzeb i życzeń, no — ale jak konkurs, to konkurs, — trzeba było się do niego zastosować.

Tedy pod kontrolą sędziów konkursowych, szewc Granvier rozpoczął swój „program“: Wynał auto luksusowe za 250 franków, kupił bukiet kwiatów za 500 fr., tom wydawnictwa miłośników książki za 1000 frank., bilet na przelot do Londynu za 2700 fr., bilet na operę i cenną torebkę. Prócz tego pojadł sobie wykwintnie, a w międzyczasie rozdał jałmużny żebrakom i na rzecz armji zbawienia.

To uczyniwszy, równo w dwie godziny od rozpoczęcia programu, pan Granvier wrócił do... latania rutów.

Pismo francuskie zatrzymało. 12 000 ludzi stanęło do konkursu. Jakież zainteresowanie, jakie podniesienie popularności wśród czytelników. — A przecie o to tylko chodziło.

A możeby teraz na odmianę to samo pismo rozpięło konkurs z nagrodą 10 000 fr. dla tego, który wskaże, jak przeskoczyć, by ludzie dorabiali się bogactwa, umożliwiając go wydanie na blahe cele 10 franków w ciągu dwóch godzin.

Możeby z takiego konkursu znówu zwyciężcą wyszedł biedny szewczyk, który po doświadczeniach z pierwszego konkursu dobrze już wie, na co płyną pieniądze bogaczy, zdobyte krwawym potem robotnika.

Możeby tak przeprowadzono statystykę, ile na przykład tracą różni paskarze w katowickich kabaretach. Bywają bowiem wypadki, że grono takich paskarzy wydaje za jeden wieczór sumy idące już w tysiące. Co prawda nie każdy bywalec kabaretów płaci takie wysokie rachunki.

Ale gości, którzy płacą po kilka set złotych, za jeden wieczór, jest więcej. Do tego dochodzą podarunki dla „damy serca“ i inne „drobnostki“.

Skąd mogą tacy ludzie wydawać tyle pieniędzy? Nie może sobie na to pozwolić żaden urzędnik — o robotnikach przecież mowy być nie może — żyjący cały miesiąc z poborów. Muszą to być więc ludzie, którzy różnymi ciemnymi drogami dochodzą do takiego zarobku, że mogą częściej wyrzucać setki złotych na kabarety.

W słowach tych nie ma żadnej przesady. Utrzymuje się w Katowicach z takich gości 4 kabarety i 2 dancingi, z większą liczbą personelu, tancerek i innych występowiczów, nie licząc lustrzych dochodów właścicieli kabaretów.

Na wszystko to patrzy kościół, czy katolicki, ewangelicki, czy też żydowski, nie uważając za potrzebne podjąć walkę z demoralizacją i gangreną społeczną. Za to gromi z amonony na robotników, jeżeli wypiją sobie parę kieliszków wódki na głodny żołądek.

Towarzyszu! Czy zdobyłeś już chociaż jednego czytelnika dla „Gaz. Robotniczej“

Pod adresem Min. Reform Rolnych.

Jeszcze raz w sprawie osadnictwa na Śląsku.

Przy otwarciu Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach Minister Reform Rolnych p. Prof. Staniewicz oświadczył, że ukończone zostały wszystkie przygotowania do realizacji osadnictwa na Śląsku potrzebne, Dalej p. Minister zaznaczył, iż oczekuje bezwłocznego rozpoczęcia tym razem już praktycznej działalności osadniczej, że w razie gdy tego zajdzie konieczność, znajdzie środki ku usunięciu jakichkolwiek następczących się jeszcze przeszkód.

Otóż kostka została rzucona! Krótki stosun-

kowo czas, jaki upłynął od przemówienia p. Ministra, wystarczył związkowi dla dostarczenia ziemi, by wykazał swą nieudolność i złą wolę.

Pante Ministrze, zaistniał termin wykupienia wystawionego weksłu! Śląsk żywi niezawodną nadzieję, że Pan Minister potrafi ukrócić butę magnatów niemieckich i Volksbundu, zastosowując skuteczny środek do usunięcia ostatniej jeszcze przeszkody, jaka zagraża i tak już późnemu podjęciu faktycznego wykonania reformy rolnej.

Anglja wierzy w trwałość państwa polskiego.

Wedle doniesień z Londynu przez Frankfurt angielska polityka zagraniczna odnośnie do wschodu Europy ma następujące zapatrywania:

1. nie forsuje zerwania Francji z sowietami,
2. nie miałyby nic przeciw porozumieniu polsko-francusko-sowieckiemu,
3. powitalaby przychylnie utworzenie Locarno wschodniego bez angażowania się jako jego gwarantka.

Punkt pierwszy zapewne odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Anglja nie wyszła sama dobrze na zerwanie z Rosją, które zresztą co do stosunków handlowych jest iluzoryczne, aby miała innych zachęcać do naśladowania. — Wiadomo zresztą, że to zerwanie, wymuszone przez najskrajniejsze skrzydło rządzącej partji konserwatywnej, nie znajduje aprobaty w kołach umiarkowanych, które słusznie obawiają się, że odsunięcie się Anglji od Rosji rzuci ją tem silniej w objęcia Niemiec i Ameryki. Po pierwszych oznakach gniewu Anglji dziś, przynajmniej urzędownie, nie

forsuje już myśli utworzenia koalicji antyrosyjskiej, która w tej chwili jest już niepotrzebna, ile że Anglja samej udało się ubiec Rosję w Chinach, Persji i Turcji, a o te kraje, o Azję wogóle, był główny zatarg, pomijając sprawę wewnętrzną, jaką jest propaganda trzeciej Międzynarodówki.

Punkt drugi jest logicznym następstwem zmiany w zapatrywaniach na możliwość Rosji konkurowania z Anglja na terenie azjatyckim. Z chwilą, kiedy Anglja przestała uważać tę konkurencję za aktualną, nie miałyby nic przeciw wciągnięciu Rosji w żywszy ruch, jaki obecnie ujawnia się w polityce światowej. Nie mogąc sama wobec zerwanych stosunków wpływać na Rosję, chce Anglja zrobić to pośrednio: przez Polskę i Francję, a to ze zrozumiałych względów: Polska jako sąsiadka, a Francja jako wierzytelka i dawna sojuszniczka mają największą możliwość ściągnięcia Rosji z jej odosobnienia i wpleść ją w ogólne koło polityczne.

Wiadomo, że Polska taką właśnie politykę wobec Rosji prowadzi. Zaproponowany przez Polskę pakt o nieagresji ma właśnie na celu stać się pierwszym ogniwem w łańcuchu podobnych paktów, które w całości utworzyłyby Locarno wschodnie.

I tu dochodzimy do trzeciego punktu zalecań polityki angielskiej: do jej „desinteressesment“ w Locarno wschodnim. Gdy Anglja przyjęła w jesieni 1925 gwarancję za Locarno zachodnie, komentowano wówczas to postanowienie w ten sposób, że Anglja w razie konieczności praktycznego zastosowania swej gwarancji ma przez Belgję i okupowaną Nadrenję możność przerzucenia swych wojsk do Niemiec. Takiej możliwości wobec Rosji — jako ewentualne poparcie napadniętej przez nią Polski — Anglja nie posiada, gdyż pomoc samej floty nie może wojny rozstrzygnąć. Poza tem Anglja twierdzi — nie bez racji ze swego punktu widzenia, — że ona jako mocarstwo światowe nie jest w stanie angażować wszystkich swych sił, (a gwarancja obejmuje je w całości) dla samej tylko Europy, mając do obrony interesu we wszystkich częściach świata.

Najlepszym dla Polski wynikiem zmiany w orientacji polityki angielskiej jest jej stanowisko wobec Polski. Anglja nie uważa już dziś Polski za „państwo sezonowe“, lecz wierzy w jej trwałość i dlatego uważa ją za jeden z czynników politycznych na wschodzie Europy. Jest to dla Polski wielki sukces moralny, większy i wydatniejszy, aniżeli jej sukces z rezolucją w Genewie. Ta rezolucja, która głosi piękną teorię o zbrodniczości wojny i o potrzebie kary za taką zbrodniczość, praktycznie ani o włos nie zmniejszyła możliwości wojny ze strony tych, którzy w zakłęcia nie wierzą, a skutków swego postępowania się nie bo-



ALFREDO PANZINI.

Pieśń bez słów.

(Dokończenie.)

Wsiadli do samochodu i pojechali. Po drodze Giuliano myślał: „Nareszcie znalazłem sobie ojca, który zrobi wrażenie na tym osłe dyrektorze!“

— Tylko proszę cię, nie zapominaj ani na chwilę o twej roli!

Dorożkarz z dłonią na sercu, przyrzekł być bardzo uważnym.

W przedsiönku szkolnym Giuliano zawołał pedela, mającego przezwisko „Szybkobiegacz“, bo cały dzień biegł po schodach i korytarzach.

— Powiedz panu dyrektorowi, że przyszedłem z ojcem.

— Proszę, niech pan Commendatore zajmie miejsce na kanapie — przemówił stary dyrektor do wchodzących — a ty, Giuliano, stań sobie tutaj.

Człowiek w czarnym surducie usiadł bż słowa. Giuliano stał obok niego.

— Niezmiernie, doprawdy zajmują panie Commendatore, że przeszkodził panu w interesach, ale mój obowiązek...

Człowiek w surducie nie uczynił nawet gestu, oznaczającego „proszę bardzo“ i to zmieszało jeszcze

silniej dyrektora. Zasiadł przy biurku, jak sędzia „pro tribunali“ i zagłębił się w papierach. Po chwili znalazł to, czego szukał.

— Proszę, niech pan posłucha, co przewinił syn pański, i niech pan sam łaskawie osądzi.

Jedyna odpowiedź „ojca“ było kiwnięcie głową.

Przemówienie dyrektora trwało bardzo długo. Jego zmeszanie wobec wpływowego pana zniknęło w miarę, jak mówił: czuł bowiem, że snuć swój obowiązek.

W głębi serca Giuliano ciskał na jego głowę wszelkie przekleństwa, ale nazewnątrz pozwolił sobie jedynie na kilka ruchów dłonią, odzianą w białą rękawiczkę, ruchów oznaczających: „ależ przepraszam... za pozwoleniem... jednak w ścisłe dyplomatycznych granicach.“

Dyrektor już kończył:

— Mój drogi synu, czegoś się od ciebie wymaga? Jesteś młody, bogaty, zdrowy i inteligentny. Czegoś od ciebie żądamy. Abyś kilka godzin dziennie spędzał w szkole. Czy to tak wielki obowiązek? Ileż jest dzieci, które pracując na swe utrzymanie zaradziłyby ci tak lekkiego i łatwego obowiązku!

W tej chwili pan czarno ubrany podniósł się ze swego miejsca.

Dyrektor z szacunkiem czekał na słowa, które wypowie w obronie syna ojciec.

Ale pan milczał. Czarne ramie wyciągnęło się w kierunku chłopca i w pokoju zabrzmiał odgłos uderzenia. Ogłuszający policzek omal, że nie obalił Giuliano na podłogę.

Nastąpiła okropna scena. Giuliano chciał się rzucić na ojca. Dyrektor zadzwonił. „Szybkobiegacz“ wpadł do gabinetu. Giuliano drżał na całym cieie i grzytał zębami.

— Ależ proszę pana, proszę pana... — jęczał dyrektor — tego przecież nie chciałem. Wystarczyłoby napomnienie... aby go przekonać...

— Teraz jest już przekonany — odparł głuchym głosem człowiek i wyszedł. Giuliano za nim.

— Ty psie, ty lotrze, czyś oszalał? — jęczał się Giuliano, gdy znalazł się na ulcy.

Dorożkarz zdawał się być nieco zmieszany, ale odpowiedział spokojnie:

— Panicz mi wybaczy, doprawdy nie wiem, jak to się stało. Gdy ten poczciwy człowiek mówił, ja stary dorożkarz przypominałem sobie wszystkich tych młodych ludzi, których odwożę w nocy do domu z knajp, barów i spelunek. — Proszę mi wybaczyć... ale ręka moja sama bez woli uderzyła... A tych sto lirów poproszę... jeśli panicz się nie gniewa...

I w ten sposób Giuliano wrócił do domu przyjeżdżony do szkoły.

ja. Inaczej całkiem wygląda sprawa zabezpieczenia pokoju, jeżeli państwa na podstawie umów uniemożliwiają powstanie przyczyn wojny. — Znanie są wprawdzie z niedawnej przeszłości wypadki, że i umowy nie zabezpieczyły przed wojną,

obecnie jest jednak nadzieja, że ludzkości wojna obrzydła i że umowy przeciw niej będą skuteczniejsze. Z tego powodu zachęta Anglii do zawarcia umów arbitrażowych jest dla Polski cenną pomocą.

cy przy pomocy i pod kontrolą mężów zaufania zorganizowanych robotników. Obowiązek dostarczenia każdemu pracy spełnia gmina przez wykonywanie robót publicznych, budowę gmachów na cele społeczne, budowę dróg, mieszkań itp. Może to robić w porozumieniu z sąsiednimi gminami, przy pomocy powiatu, kraju lub państwa, ale robić to musi.

W ręku gminy leży ograniczyć wyzysk przez dozór, czy obowiązujące prawa o ograniczeniu czasu pracy są przestrzegane, czy nikt nie gwałci ustaw o ochronie pracy młodocianych. Ona też jest powołana do wykonywania kontroli nad lichwą i paskarstwem. Może i powinna przeciwdziałać podbijaniu cen, przez kontrolę i regulowanie cen na pierwsze potrzeby i przez popieranie robotniczych spółdzielni lub zakładanie własnych przedsiębiorstw i sklepów spożywczych.

Jednym z najważniejszych zadań naszych jest ograniczenie pracy wogóle a przedewszystkiem pracy dla młodocianych do godzin sześciu na dobę? — Angielska partja socjalistyczna, Partja Pracy, żądanie to wysunęła jako żądanie programowe przy zbliżających się wyborach parlamentarnych. Żądanie to wysunęła również w dniu młodzieży cała socjalistyczna międzynarodówka młodzieży. Chcemy wszyscy pracować, bo wszystkim chce się jeść! — Nie wolno, aby jeden zabijał się skutkiem nadmiernej pracy, a drugi ginął marnie, bo niema dla niego pracy. Spełnienie tego słusznego żądania pomnoży sposobność do pracy, zapobiegnie bezrobociu wśród młodzieży i da nam możność lepszego przygotowania się do walki o lepszą przyszłość. Uzyskane w ten sposób dwie godziny chcemy obrócić na naukę i na wychowanie fizyczne, aby wzmocnić ducha i ciało.

Dlatego w ślad za tem domagamy się powszechnej szkoły, przymusowej, bezpłatnej i w ojczystym języku, oraz takich samych szkół zawodowych i uzupełniających. We wszystkich szkołach nauka ma być zupełnie bezpłatna a młodzież robotnicza i uboższych chłopów powinna dostawać za darmo wszystkie środki naukowe, oraz żywność i odzianie, aby mogła do szkoły uczęszczać i z nauki naprawdę korzystać. Wszystkie te żądania są takie proste i dla każdego zrozumiałe a takie naturalne, iż śmiesznie byłoby jeszcze je uzasadniać. To samo dotyczy szkół średnich i uniwersytetów. Muszą one stać się dla wszystkich dostępnymi. Nie zgodne to jest z duchem demokracji i powszechnym dążeniem społeczeństwa do postępu, że zdobycie wyższej wiedzy stało się przywilejem nielicznej garści uprzywilejowanych synków burżuazji, nie zawsze najlepszych i najzdolniejszych. Żądamy i żądanie to przeprowadzimy, aby nauka na wszystkich szczeblach była zupełnie bezpłatna i aby syn chłop i robotnika, jeżeli jest pilnym i zdolnym otrzymał stypendia (wyposażenie ze środków publicznych, gminnych i państwowych), które mu umożliwią zdobycie, choćby najwyższej wiedzy. Nie po to, aby się stał pacholkiem

Żądania młodzieży od przyszłych Rad gminnych.

W tych dniach lud polski na Śląsku Cieszyńskim pod zaborem czeskim stanie znowu do apelu, aby przy wyborach gminnych dać wyraz swoim zapatrywaniom i dążeniom. Z tej racji umieścił tow. poseł Tadeusz Reger w „Robotniku Śląskim“ artykuł, który poniżej przytaczamy.

Po klęskach i zniszczeniach wielkiej wojny i po strasznym upadku czasów powojennych świat kapitalistyczny odbudowuje się w coraz szybszym tempie. Widocznym jest już wyraźnie nowy rozwój przemysłu i rozkwit handlu. Praca burżuazyjna uderza w surmy triumfu. Warczą koła, huczą maszyny, banki pęcznią, miliony narastają... Kapitalizm wraca do dawnej świetności. Tylko położenie klasy robotniczej wciąż jest jednakowo smutne, rozpaczliwe. A najsmutniejszym jest położenie młodzieży robotniczej. Głód i bezrobocie wyłiszczą klasę robotniczą, sieją śmierć cielesną i duchową wśród jej latorośli. Klasa robotnicza to widzi i rozumie i zaczyna się bronić. Tak być powinno. Dlatego zrozumiałą jest rzeczą, że wraz z odradzającym się kapitalizmem rośnie także uświadomienie robotników a wyrazem tego jest potężniejący z dnia na dzień ruch robotniczy. Świadectwem tego są wspaniałe zwycięstwa socjalistów przy wszystkich wyborach, — jakie się w ostatnich tygodniach i dniach odbywały. Dość wskazać na to, że w stolicy Polski, w Warszawie socjalista zasiadł na krześle prezydenta miasta, że w Łodzi, półmilionowym, drugim największym mieście w Polsce, socjaliści polscy, niemieccy i żydowscy zdobyli ogromną większość w Radzie miejskiej, że w Grodnie powtórzyło się to samo; podobnie dzieje się w Niemczech, n. p. w Hamburgu i tak dalej. W całej Europie fala zwycięstw socjalistycznych przy wyborach komunalnych i parlamentarnych wznosi się coraz wyżej i coraz szybciej, — zwiastując już niedaleki może zmierzch rządów burżuazyjnych. Już cała prasa wielkokapitalistyczna, klerykałna i nacjonalistyczna zgodnym chórem jęczy i lamentuje i skrzeczy na alarm. Czyżby robotnicy polscy na Śląsku sami jedni mieli pozostać w tyle? Nie, Towarzyśże i Towarzyski! Nikt w to nie wątpi, że Czerwony Śląsk nie da się zepchnąć i godnie stanie w szeregu zwycięskim.

Młodzież socjalistyczna polska, zwłaszcza młodzież „Siłacka“ spełni swój obowiązek. Pamiętać ona będzie w dniu wyborów jakie ją czekają zadania. Są one wielkie i odpowiedzialne. To, co stworzyli starzy w trudzie i znoju całego żywota, tego nie wolno młodemu zrażać, lecz do dawnych zdobyczy muszą dodać nowe, większe i świetniejsze! Przygotować trzeba grunt do zwycięstwa ostatecznego, trzeba socjalizm w życie wcielić. Oto zadanie i cel młodzieży.

Cel wielki, zadanie niełatwe do spełnienia: Nie spełnimy zadania, nie osiągniemy nigdy celu w rozbiciu, w szukaniu dróg nowych nieznanymi i błędnymi, w porzucaniu starych, tysiącokrotnie wypróbowanych a niezawodnych sposobów, w stwarzaniu nowych form walki, wymyślaniu nowych hasel i programów. Na zdobytych placówkach budować dalej, ze zdobytych pozycji ponieść zwycięski, atak w zachwiane już szeregi przyjaciela.

Więc przedewszystkiem Ci z Was, którzy i kończyli już 21 rok życia i mają prawo wyborcze, powinni pierwsi, zaraz rano pójść ławą do urny wyborczej i oddać swoje głosy na kandydatów Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej. Następnie przez cały czas wyborów czuwać pilnie, aby nikt uprawniony do głosowania w domu nie został. Pilnować, aby nikt nie zaspal gnuśnie jedynej sposobności do legalnego, najskuteczniejszego sposobu zaprotestowania przeciwko krzywdzie społecznej, politycznej i kulturalnej, jaka się dzieje bez naszej winy robotnikowi polskiemu na jego ojczystej ziemi, przeciwko wyzyskowi i zdzierstwu ze strony przedsiębiorców, — wszelkiego rodzaju lichwiarzy i paskarzy, aby nikt nie zaniedbał możliwości położyć swoją cegiełkę do budowy przyszłego gmachu twierdzy socjalizmu. — Każda zdobyta przez robotników gmina, to twierdza do obrony, to reżuta do przygotowania zwycięstwa. Te twierdze zdobyć muszą dopomóc młodzi. — Wszak zdobędą je dla siebie, wszak młodzi już jutro staną się panami i gospodarzami na zdobytych placówkach.

A jakież są żądania młodzieży?

Przedewszystkiem domagamy się pracy dla młodzieży. Nikt nie chce być trutniem i pasożytem. O tem musi pamiętać w pierwszym rzędzie gmina. Jej obowiązkiem jest zorganizować pośrednictwo pra-

ZYGMUNT GROSS

Międzynarodowa Organizacja Pracy.

11) (Ciąg dalszy.)

Praca nocna w piekarniach jest u nas w pełni prowadzona, a usprawiedliwienie moralne poparcie posiadają majstrowie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1922 r., — a to, iż „praca konieczną ze względu na codzienne potrzeby ludności jest zaopatrywanie tejże ludności w świeże pieczywo od samego rana, co jest możliwe tylko przy nocnej pracy w piekarniach“, — co oczywiście jest sprzeczne z konwencją z r. 1925.

Międzynarodowa organizacja pracy zmierza w swej polityce socjalnej do zupełnego wyrugowania pracy nocnej z tych zawodów gdzie ona jeszcze panuje, wychodząc ze słuszych założeń o szkodliwości pracy nocnej dla organizmu ludzkiego.

Ratyfikacja konwencji z 1925 r. jest niezbędną, a organizacje zawodowe prowadzą w tym kierunku silne starania, które prawdopodobnie zostaną pomyślnie zakończone.

Ubezpieczenia społeczne.

Międzynarodowe konferencje pracy zajmowały się ubezpieczeniami, — jednakże dotąd ze swego zadania się nie wywiązały.

Ustawodawstwo ubezpieczeniowe jest naogół bardzo różnorodne, i nie doczekało się jeszcze ujednostajnienia, — co z resztą znajduje się w programie międz. organizacji pracy.

Jeśli nam chodzić będzie o stopień rozwoju ustawodawstwa ubezpieczeniowego, — to za przykład moglibyśmy postawić kraje anglo-saskie i Niemcy, — które to państwa ustawodawstwo powyższe systematycznie rozwijały u siebie.

Ustawodawstwo ubezpieczeniowe rozwijało się w 5-ciu kierunkach, a to ubezpieczenie: od nieszczęśliwych wypadków, — niezawinionego bezrobocia, — choroby i macierzyństwa — na starość — i na wypadek śmierci.

Międz. konferencje pracy obradowały dotychczas jedynie nad ubezpieczeniem na wypadek niezawinionego bezrobocia nieszczęśliwych wypadków — i choroby.

Polskiego ustawodawstwa na tym polu, — pozostaje nie tyle, ile nie zna ubezpieczenia na starość i na wypadek śmierci.

Luźną powyższą ma uzupełnić w przyszłości ustawa obecnie znajdującą się jeszcze w formie projektu opracowanego w roku 1927, który równocześnie zarządza scalenie ubezpieczeń społecznych.

Natomiast posiadamy bardzo postępową ustawę o ubezpieczeniu na wypadek choroby z 19. 5. 1920 r., która wprowadza Kasy Chorych oparte na czterech fundamentalnych zasadach: powszechności, przymusowości, jednolitości i na samorządzie ubezpieczonych.

Przeciwko powyższej ustawie o Kasach chorych istnieje silna akcja za zmianą tejże ustawy, mimo iż działalność tychże kas wydaje bardzo dobre owoce, o czem świadczy najlepiej czysto fakt założenia już 222 kas dla 14.96% uprawnionych w państwie do korzystania ludności, — czy wreszcie statystyka udzielonych porad sięgająca cyfry blisko 13 milionów.

Zmiany miały by obniżyć wkładki ze 6 1/2% na 4% znieść system terytorjalny, a więc usunąć zasadę jednolitości, — oraz wprowadzić wolny wybór lekarzy. Po wojnie we wielu państwach wprowadzono samorzutnie ubezpieczenie na starość i na wypadek śmierci.

Liczyć się więc musimy z możliwością zainteresowania już najbliższej konferencji pracy wymienionym ustawodawstwem ubezpieczeniowym.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

Ubezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków, zajęła się konferencja pracy z r. 1925, na której postanowiono zabezpieczyć rentę ofierze nieszczęśliwego wypadku wzgl. jej rodzinie w razie stwierdzenia niezdolności do pracy lub nawet śmierci.

W razie całkowitej niezdolności do pracy należy wypłacać ofierze 2/3 rocznej płacy.

W razie trwałej, ale częściowej niezdolności należy wypłacać ofiarze wypadku, tylko część pełnej renty, odpowiadającą procentowi ubytku zdolności do pracy.

W razie całkowitej, ale jedynie chwilowej niezdolności do pracy, — należy poszkodowanemu wypłacić rentę w wysokości 2/3 płacy albo tygodniowej, albo miesięcznej, — a to zależnie od czasokresu niezdolności.

W razie częściowej i chwilowej niezdolności dotknięty nieszczęśliwym wypadkiem otrzyma część renty odpowiadającą procentowi ubytku zdolności, — przez czas niemożności podjęcia się pracy.

Konwencje powyższe czekają dopiero w Polsce na ratyfikację, gdyż do tej chwili nie zostały przez Sejm przyjęte.

Ustawodawstwo polskie na ziemiach Kongresówki, — zasadniczo nie posiadało ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Natomiast wylom stanowi b. zabór pruski, gdzie w tym względzie obowiązują dawne jeszcze przepisy niemieckie, — oraz Małopolska, gdzie znowu spotykamy się z ubezpieczeniem kolejarzy i urzędników prywatnych.

Projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej idzie po linii uchwał międz. konferencji pracy — a przez przyjęcie tegoż projektu nadażemy w rozwoju polskiego ustawodawstwa robotniczego zachodowi, — gdzie z resztą, a to szczególnie po wojnie ustawodawstwo ubezpieczeniowe silnie się rozbudowało i przyjęło wśród wielu państw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

klas panujących, lecz po to, aby mógł lepiej i skuteczniej bronić interesów swojej klasy i był należycie przygotowany do kierowania losami kraju i narodu, gdy lud sam ujmie władzę w swoje ręce. A chwila ta zbliża się już milowymi krokami.

Zdrowie młodego pokolenia robotniczego wymaga się utworzenia wszędzie jak na przedzie obszer-nych parków z boiskami sportowymi i placami do zabaw i gier, pobudowania domów ludowych z salami gimnastycznymi i salami na zebrania i odczyty, z dobrze zaopatrzonymi bibliotekami i czytelniami publicznymi, o raz urządzenia łaźni i kąpielisk ludowych. — Dla najmłodszego dorostu zaś konieczne są żłóbki i ochronki, oraz kolonie uzdrowiskowe.

Jeżeli cały naród nie ma zmarnieć, to szybka budowa mieszkań robotniczych z odpowiednimi ogródkami jest nakazem chwili, którego żadna gmina nie śmie puścić mimo uszu.

Nie są to żadne mrzonki, ani żadne rewolucyjne hasła. Gminy, które rządzą socjaliści, np. Wiedeń, lub Sosnowiec w Polsce od dawna już przystąpiły do wykonania tego programu. I pokazało się, że przy dobrej woli i energii wykonawców, a przy poparciu mas robotniczych można zrobić nawet znacznie więcej.

Widzicie więc młodzi Towarzysze i Towarzyski, że warto potrudzić się trochę w dniu wyborów i przyczynić się do zwycięstwa Waszych kandydatów: polskich socjalistów a tem samem także przyspieszyć ucieśnienie wspólnych naszych marzeń: socjalizmu.

Założyciel „Siły“.

Z życia ZZK w Mysłowicach.

W dniu 12 bm. odbyło się zebranie ogólne członków miejscowego Koła ZZK Mysłowice. Zgromadzeni wysłuchali sprawozdania z siódmego walnego zjazdu w Warszawie delegatów Kół Związku Zawodowego Kolarzy, który odbył się od 25 do 30 sierpnia br.

Po przeprowadzonej dyskusji podjęto następującą uchwałę:

1. Stać twardo w szeregach związku Z.Z.K. i domagać się od Min. Kol. i Rządu zrealizowania wszystkich postulatów uchwalonych na VII Walnym Zjeździe przez delegatów Kół ZZK.

2. Udzielenie wszelkiego poparcia Centrali ZZK w kierunku urzeczywistnienia wysuniętych przez nią postulatów i walce o takowe, wytrwać w myśl wskazówek Wydz. Wyk. i Zarządu Głównego ZZK.

3. Wezwać do scementowania swoich szeregów członków ZZK i niezorganizowanych kolarzy do wstępowania w szeregi ZZK celem skoordynowania walki w obronie uchwalonych postulatów na VII. Walnem Zjeździe.

4. Zebrani w końcu uchwalają potępić zdradziecką, demagogiczną działalność związku ZPP i PZK zmierzającą do bałamucenia szerokich mas kolarskich, zmierzającą do osłabienia solidarnej walki tejże w obronie ich praw.

Do zarządu miejscowej sekcji mechanicznej wybrano kol. kol.:

Szewieczka Henryka — przew., Sekaczka Franciszka — zast. przew., Ryżnera Antoniego — sekr., — na członków k. k. Stachonia Karola i Jaska Jana.

Okrzykiem „Niech żyje ZZK“ zakończono zebranie.

(Związek ZZK znajduje się w Mysłowicach — Rynek nr. 10.)

Echa nadużyć „sanatora“ z NPR.

Posel na Sejm Ignacy Gwóźdź z Rybnika należący do N. P. R. w czasie swego urzędowania w charakterze członka rybnickiego Wydziału Powiatowego, uprawiał handel koncesjami na wyszynk napojów wysokowych oraz tytoniu. Sejm śląski uchylił immunitet poselski i postanowił wydać go sądom.

Rzeczy ciekawe.

Gaże aktorskie w Sowietach. Moskiewski urząd pośrednictwa pracy dla aktorów (sekcja ogólnej giełdy pracy) dostarcza rokrocznie z rozpoczęciem sezonu trupy aktorskie teatrom prowincjonalnym i zawiera w ich imieniu układy z poszczególnymi dyrekcjami. Ze sprawozdania tego urzędu wynika, że prywatni przedsiębiorcy teatralni znikli w tym roku zupełnie z rynku pracy. Trupy aktorskie, składające się przeciętnie z 30 osób, zależne są bezpośrednio od lokalnego biura komisariatu oświaty; poszukiwani są zwłaszcza młodzi reżyserzy i artyści sceniczni. Uderzającą jest różnica między pensjami poszczególnych aktorów; i tak aktorzy, grający główne role, otrzymują od 400—700 rubli miesięcznie, dla mniej kwalifikowanych sił płaca miesięczna wynosi 150—200 rubli.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszek grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody „Franciszka - Józefa“ doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego.

KRONIKA ŚLĄSKA

Do wszystkich robotników kopalni „Gische“.

Robotnicy i Robotnice! Dzień 19 października ma być dniem rozstrzygającym o Waszych losach i warunkach płacy i pracy.

Dlatego my członkowie Centralnego Związku Górników w Polsce uważamy za swój obowiązek poinformować Was wszystkich o zastępcach w dotychczasowej Radzie Zakładowej, którzy w brutalny sposób nadużywali Waszego zaufania i Was okłamywali, w bezczelny sposób a przed Wami chcieli uchodzić jako obrońcy klasy robotniczej.

Robotnicy i Robotnice! Wszak znacie zastępców komunistycznych z Wolnych Związków, którzy dotąd robili ze zebrań załogowych największe burdy, dając przez to dyrektorom ałut, którego ci sami dyrektorowie przeciw Wam używają i Was nim biczą.

Pytamy się Was koledzy i tow., którzy byli największymi złodziejami grosza Waszego? Byli to członkowie Wolnych Związków, Cieślak, Halfar, Cieśla i consortes, którzy bujali za Wasze grosze zbiegli do „Vaterlandu“. A Wy musieliście z głodu przymierać.

A kto niedopuścił do tego, by wierzchowcy nie otrzymali tantjemy? To byli ci sami komuniści z Wolnych Związków a szczególnie czołowy kandydat Sikora Ernest i Bugaj. Mówili wówczas, że jakby wierzchowcy otrzymali poprawę zarobku byłoby to głupstwem, bo jakby robotnik miał się lepiej, toby im się nie mogło udać uprawianie zbrodni na żywym ciełe robotnika. Wszak Sikora oświadczył, że czem większa nędza u robotnika, to dla komunizmu lepiej.

Robotnicy i Robotnice! A jak wyglądają taszyści z pod znaku Mussoliniego, w osobach Musiołka i tow., z listy niemieckiej? Co oni uczynili dla klasy robotniczej za rok ubiegły? Czy zaszliście od nich jaką pomoc? Poza czarnymi koszulami i jednym

dobrodziejem, który im podarował cztery skaple-rze, nie posiadają żadną kwalifikację do obrony robotników. Za nimi stoi wielki kapitał i wszyscy renegaci którym Was Bednarski i Musiołek chcą zaprzędać, abyście się stali potulnymi i dowolnym narzędziem różnego rodzaju wyzysku.

Koledzy, Towarzysze! Członkowie C. Z. G. nigdy Was nie okłamywali i będąc członkami Rady Załogowej, nie robili Wam żadnych obietnic, którychby nie byli w stanie wypełnić. Poza tem C. Z. G. ma w Radzie Załogowej towarzyszy wypróbowanych, którym przeciwnicy zazdroszczą ich zdolności i tylko dlatego na Radców C. Z. G. w chamski sposób wyzywają.

Towarzysze, Robotnicy! Kto przeszkodził złodziejstwu Waszego grosza przez komunistów? Był to tow. Dłubis, który się wszelkimi siłami starał, aby położyć kres okradaniu kasy pogrzebowej.

Towarzysze, Robotnicy! Dlaczego większość w Radzie Załogowej Komunistów i Musiołków nie mają wydziału Rady Zakładowej w swoich rękach? Dlaczego uciekają się zawsze do tow. Dłubisa, który jest z swoją frakcją w mniejszości? Odpowiedź jasna: Nie mają ludzi, którym by mogli powierzyć obronę interesów klasy robotniczej.

Robotnicy i Robotnice! Dlatego się zwracamy do Was i wołamy razem z Wami w dniu wyborów niech wszyscy głosują na listę C. Z. G., która jest oznaczona nr. 2 z czołowymi kandydatami: Dłubis Józef, Wróbel Augustyn itd.

Precz z robotą oszukańczą faszystów i zdrajców komunistycznych!

Niech żyje walka klasowa i Centralny Związek Górników!

Niech żyje lista Nr. 2, która się rozpoczyna imieniami Józef Dłubis, Augustyn Wróbel itd.!

Balamutne wiadomości o stratach kopalni węgla.

Od szeregu dni zabiegający o podwyżkę cen przemysł węglowy inspirował przez A. W. wiadomości o tem, jakoby komisja międzyministerjalna ustaliła już definitywnie, iż kopalnie węgla pracują ze stratami i że straty te wynoszą oprócz amortyzacji 2.50 zł. na tonie. Wobec rozgłaszania tych kłamliwych wiadomości ministerjum przemysłu i handlu wyjaśnia, że wiadomość ta nie odpowiada absolutnie prawdzie. Prace komisji dotąd nie zostały jeszcze zakończzone. Przeciwnie komisja w rozszerzonym składzie bada nadal koszty własne kopalni. Po zakończeniu tych badań zostaną one zestawione z wynikami prac komisji ankietowej.

Wprawdzie już obecnie wiadome jest, że niektóre kopalnie pracują w roku bieżącym ze stratą, to jednak nie może absolutnie uchodzić za udowodnione, iż cały przemysł węglowy pracuje bez zysku. Zadaniem komisji jest wświetlenie wszystkich czyn-

ników, wpływających na kształtowanie się cen węgla.

Kwestja cen węgla nie może być rozstrzygnięta w miesiącu bieżącym, gdyż komisja nie ukończy swych prac przed 30 b. m. Załatwienia tej sprawy należy się spodziewać dopiero w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Jakkolwiek powyższe oświadczenie świadczy, że w Komisji Międzyministerjalnej znajdują się jednostki, na których dyskrekcji i bezstronności nie można budować, wyjaśnienie ministerstwa przemysłu i handlu jest wielkim sukcesem „Gazety Robotniczej“, która przewidując kłamliwą kampanję, artykuły w tej mierze przesłała ministerstwu przemysłu i handlu do zaopinjowania.

Może teraz przemysł będzie nieco ostrożniejszy w swych posunięciach.

Międzynarodowa Konferencja Kolejowa.

Prezes Dyrekcji Kolejowej katowickiej inż. Dobrzycki udaje się na konferencję kolejową, która w najbliższych dniach odbędzie się we Florencji pomiędzy delegatami ministerstw kolei żelaznych polskich, włoskich, czeskich i austriackich, której przedmiotem będą sprawy sporne pozostające dotąd w zawie-

szczeniu w dziedzinie transportu i trazytu węgla polskiego do Włoch w szczególności zaś w związku z deklaracją kolei polskich podejmujących się dostarczania większej ilości własnych wagonów przy jednoczesnym zmniejszeniu kontyngentu wagonów wdzierzawionych od kolei czeskich i austriackich.

Unieruchomienie hut.

Huta „Wilhelm“ w Szopienicach i huta cynkowa „Kunegunda“ w Mysłowicach zostały unieruchomione. Wszystkim urzędnikom i robotnikom zostały wypowiedziane stanowiska. Wśród robot-

ników znajdują się tacy, którzy pracowali w hucie „Kunegunda“ po 25 lat bez przerwy.

Zapytujemy: Czy Komisarz Demobilizacyjny przeszedł nad tym faktem do porządku dziennego?

Ładnie będą wyglądali komuniści.

Niebawalą sensację wywołała w Bytomiu wiadomość o wstąpieniu do partji komunistycznej hr. Karola Ludwika Schaffgotscha, potomka znanej śląskiej rodziny magnackiej, posiadającej rozległe dobra

przemysłowe i rlnicze na G. Śląsku. Powody tego tak niezwykłego kr. ku hr. Karola Schaffgotscha są dotychczas zupełnie nieznanne.

Dookoła projektu ubezp. pracowników umysłowych.

Komisja socjalna Sejmu Śląskiego wysłuchała referatu dyrektora departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dr. Adamczaka, zalecającego przyjęcie rządowego projektu ustawy o zabezpie-

czeniu pracowników umysłowych. Po dyskusji postanowiono sprawę odroczyć, celem porozumienia się z poszczególnymi klubami sejmowymi, głównie co do ustalenia wieku na uzyskanie renty.

Zderzenie pociągów.

Dnia 11-go października br. o godzinie 13³⁵ najechał pociąg towarowy nr. 3885, zdużający z Chybia do Skoczowa na stacji kolejowej w Skoczowie — na wagony stojące na osobnym torze. — Wskutek najechania został wagon, na który parowóz najechał, oraz sam parowóz znacznie uszkodzony,

przyczem zostały wykrzywione szyny, co groziło wykolejeniu i przewróceniu się parowozu. — Nie-szczęśliwych wypadków nie było. — Szkody jak i przyczyny tegoż wypadku narazie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

Masowy objaw choroby tyfusu.

Na kopalni „Emma“ w powiecie rybnickim stwierdzono 40 wypadków zaszłabięcia na tyfus.

Władze sanitarne zarządziły odpowiednie środki ochronne.

Wiadomości bieżące



Dzisiaj: Teresy
 Jutro: Małgorzaty
 Wschód słońca: godz. 6 min. 1.
 Zachód słońca: godz. 16 min. 44.
 Wschód księżycy: godz. 22 min. 17
 Zachód księżycy: godz. 10 min. 7

Bałamutny „Il. Kurjer Codzienny“.

W nrze 282 „Kurjera Codziennego“ pod ryciną i tytułem: „Polacy w Afryce podzwrotnikowej“ znajdujemy objaśnienie: „Baron Harlingh przy upolowanym słoniu.“ Czy przypadkowo drogą reinkarnacji ktoś z „Kurjera Codziennego“ nie przestoczył się w słoniu i padł ofiarą własnej nieostrożności?

TEATR POLSKI.

„Dymitr Smirnow“.

Wszechświatowej sławy tenor artysta oper: Grand L'Opera w Paryżu, La Scala w Medjołaie, Metropolitan House w Nowym Jorku oraz w Petersburgu i Moskwie wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w niedzielę, dnia 16 bm. w operze „Tosca“. Bilety wcześniej zamawiać w kasie teatru. Telefon 2448. Ceny miejsc podwyższone. Wszelkie niżki nieważne.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie popołudniowe.

W niedzielę, dnia 16 bm., o godz. 3-ciej popołudniowej odegrana będzie pełna swojskiego humoru i sentymentu wesoła krotowidła Bohdana Katerwy „Urwis“ z pp. E. Ludwizanką, H. Krzywicką, I. Nettówną, J. Ciecierskim, J. Mazankiem, W. Pawłow-skim i L. Wiśniewskim w rolach głównych. Aby uniknąć natłoku przy kasie w dniu przedstawienia, uprasza się wcześniej bilety zakupywać w kasie teatru, gdyż na niedzielne popołudniowe przedstawienia z powodu zupełnego wysprzedania biletów w ostatniej chwili przybywająca publiczność z powodu braku biletów na przedstawieniu nie może być obecna. Telefon Kasy zamawiać 2448.

REPERTUAR.

Sobota — „Wieczór baletowy“ (premiera).
 Niedziela — „Urwis“ o godz. 3-ciej.
 Niedziela — „Tosca“ (występ Dymitra Smirnowa).
 Wtorek — „Faust“ (ostatni gościnny występ Dymitra Smirnowa).

Z Katowickiego

Ceny maksymalne na artykuły pierwszej potrzeby.

Ważne od dnia 12. października 1927 r.

Towary spożywcze.

Waga	Zł Gr	Waga	Zł Gr
1/2 kg. grysk pszenny	0,57	1/2 kg. chleba razowego	0,26
mąka pszenna grysikowa	0,54	„ „ z 70% m.ż.	0,32
„ „ wyb. gładka	0,52	„ „ z 65% m.ż.	0,33
„ „ 11) 60%	0,47	1 bułka 40 gram.	0,05
„ „ żytni 70%	0,35	Wypiek chleba za 1/2 kg	0,04
sukier tary	0,74		

Ceny towarów na targu, straganach ulicznych i w sklepach z wyłączeniem sklepów delikatesowych i specjalnych.

	Zł Gr		Zł Gr
pietruska	—	b) masło, jaja ser	
karota	—	jaja wiejskie	szt. 0,19
ciemniaki 1/2 kg.	0,06	jaja wyborowe na targu	0,23
kapusta biała	—	Masło deser. na targu	3,60
„ „ czerwona zagr.	—	„ „ wiejskie na targu	3,00
rebula zagraniczna	0,25	„ „ do gotow.	2,60
szpinak	—	Ser krowi suchy	0,60
szwień (rabarba)	—	Słoma wiązka 20-funtowa	0,7
salata w główk. d. ładna	—	Siano wiązka 10-funtowa	0,60
salarepa wiąz. 5 sztuk.	—	Koniczyna wiązka 10-funt.	0,80
narchew wiązka	0,10	Regras wiązka	0,70
		Sieczka 50 kg.	5,00

Ceny na mięso i wyroby mięsne.

w składach rzeźniczych		w hali mięsnej na targu	
	Zł Gr		Zł Gr
1/2 kg wołowiny I gat.	1,50	1/2 kg. wołowiny I gat.	1,40
„ „ II „	1,30	„ „ II „	1,20
„ „ wieprzowiny	1,80	„ „ wieprzowiny	1,7
„ „ II gat.	1,6	„ „ II. gat.	1,50
„ „ słoniny sur. I gat.	2,30	„ „ słoniny sur. I „	2,3
„ „ II „	2,20	„ „ II. „	2,20
„ „ cielęciny I gat.	1,70	„ „ cielęciny I. gat.	1,60
„ „ II „	1,30	„ „ II. „	1,2
„ „ kiełb. krak. gotow.	2,20	„ „ kiełb. krak. gotow.	2,00
„ „ wątróbki I. gat.	2,20	„ „ wątrób. I. gat.	2,00
„ „ II. „	1,60	„ „ II. „	1,50
„ „ salcesonu I. gat.	2,90	„ „ salcesonu I. gat.	1,80
„ „ II. „	1,80	„ „ II. „	1,40
„ „ kiełb. z czosnk.	1,50	„ „ kiełb. z czosnk.	1,70
„ „ kiełb. polskiej	1,60	„ „ pol. kieł	1,5

Jaka będzie dzisiaj pogoda? Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Naogół dość pogodnie, przy zachmurzeniu umiarkowanym nieba. Zrana możliwe mgły lub opary i dość chłodno. W ciągu dnia cieplej. Na południowym wschodzie zachmurzenie większe. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Komunikat Związku Gmin. Zarząd Związku Gmin zawiadamia Magistraty i Urzędy Gminne, iż syndyk Związku przyjmuje odtąd interesantów w

Naczelnik Wydz. Bezp. Publ. opuszcza służbę państwową

Jak dowiadujemy się, p. Dr. Minasowicz, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, opuszcza dotychczasowe swoje odpowiedzialne stanowisko w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim i ma objąć kierownictwo biur w magistracie w Bielsku.

Jest to zatem bodajże pierwszy wypadek, gdzie wysoki urzędnik państwowy nie ucieka do ciężkiego przemysłu, jak to zrobili różni dygnitarze, a nawet ministrowie polscy, lecz obejmuje skromną posadę w magistracie, nie lepiej może płatną, a na której napewno podola swoim obowiązkom.

poniedziałki, środy i soboty od godz. 10 tej do 1-szej. Delegacje przybywające w inne dni, uprasza się o poprzednie o tem uwiadomienie biura Związku, które mieści się w Katowicach, przy ul. Pocztowej 16/II, telef. 21-47.

Bezpłatne kursy dokształcające. Z dniem 17. bm. rozpoczynają się zorganizowane przez Tow. Czytelní Ludowych bezpłatne kursy dokształcające dla dorosłych oraz dla młodzieży, która ukończyła naukę szkolną. Na program kursów składają się nauka języka polskiego, rachunków, geografii i historii polskiej. Kursy odbywać się będą w klasach szkolnych. Wpisy przyjmuje p. kierownik szkoły I. Pogorzelski i p. sekretarz gminny Szczyrba.

Oprócz tego odbywać się będą w dni świąteczne po południu w ochronce popularne odczyty na rozmaite bardzo ciekawe tematy.

Zalecamy gorąco zapisanie się na kursy i słuchanie odczytów. Bliższe dane o odczytach będą ogłoszone afiszami.

Wyjazd prezesa D. K. P. do Warszawy. Prezes Dyrekcji Kolejowej w Katowicach inż. Dobrzycki wyjechał na trzy dni do Warszawy, gdzie odbędzie szereg konferencji natury budżetowo-inwestycyjnej. W czasie nieobecności prezesa Dobrzyckiego sprawuje agendy tegóż wiceprezes inż. Niebieszczański.

Komunikat Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje: Z dniem 15. października br. znosi się w dziale telegraficzno-telefonicznym u. p. Dziedzice służbę „N“ (całonocną) i zaprowadza się jednocześnie w tym oddziale służbę w kategorii „C“ t. j. całodzienną od 7-mej względnie 8-mej rano do godziny 21-tej.

Komunikat Wydziału Skarbowego. Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego komunikuje: Dla wiadomości zainteresowanych kół obywatelskich oznajmia Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego, że (Nr. 227 „Monitora Polskiego“ z 4. października br. ogłoszono pomiędzy orzeczeniami Najwyższego Trybunału Administracyjnego wyciąg z wyroku z 23. września 1926 L. rej. 1072/25 tej treści: „Z dniem 4. października 1924 r. t. j. z dniem wejścia w życie przepisów części II. ustawy o monopolu spirytusowym z 31. lipca 1924 p. 756 Dz. U. przep. par. 114 pruskiej ustawy o własności z 1. sierpnia 1883 uległ o tyle zmianie, iż Wydziały Powiatowe i Magistraty miast, powołane w b. dzielnicy pruskiej do udzielania koncesji gospodnio-szynkarskich, przestały być właścicielami do udzielania zezwoleń na sprzedaż i wyszynk napojów spirytusowych, odpadających pod przepisy ustawy z 31. lipca 1924 p. 756 Dz. U.

Najeżanie samochodu. 13 bm. najeżony samochód ciężar. Śl. 1213, którym kierował szofer Stefanik Piotr z Bańkowa, pow. Katowice, na ulicy Zamkowej w Katowicach — na Langego Hermana, kłóca z Katowic, który wskutek najeżania doznał stłuczenia nogi. Nieszczęśliwego Langego odstawiono wozem straży nożarnej do szpitala miejskiego w Katowicach. Dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Najeżanie tramwajem. Dnia 13 bm. o godz. 11:40 najeżony tramwaj nr. 289 w Katowicach na ulicy 3-go Maja Morawca Hugona, zam. w Zdrójcu, pow. Pszczyna. Winę w tym wypadku ponosi sam Morawiec, albowiem w stanie podchmielonym przechodząc ul. 3-go Maja z jednego chodnika na drugi przez nieuwagę podszedł pod tramwaj i został pchnięty, przyczem doznał stłuczenia lewej nogi. Morawca odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Dnia 12 bm. o godzinie 13:40 został najeżony na ul. Warszawskiej obok kawiarni Otto, niejaki Staszynski Jan z Rożdżenia, wskitek własnej nieostrożności, przyczem upadł i dostał się pod koła tramwaju. Wymieniony doznał złamania lewej ręki, poczem został odwieziony do szpitala miejskiego w Katowicach. Dalsze dochodzenia w toku.

Akcja Związku Inwalidów. Zebrania Związku Inwalidów Wojennych Rzpłt. Polskiej Okręg Śląski w niedzielę, dnia 16 bm.: w Nowym Bytomiu ref. Kol. Karkoszka; w Łące, pow. Pszczyna, o godz. 2 1/2, ref. Kol. Szewieczek; w Bręczkowicach założenie ogniwa o godz. 3 po poł. u p. Kramarza, ref. Kol. Kohn.

Spęd i ceny zwierząt rzeźnych na Centralnej Targowicy w Mysłowicach za czas od 3. do 7. października 1927 r. Spędzono: krów 1058, jałówek 110, buhaji 57, wołów 18, cielat 62, nierogacizny 1636. Razem 2941.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: Bydła rogata I. gat. 1.50—1.70, II. gat. 1.30—1.50, III. gat. 1:10 do 1.30; nierogacizny I gat. 3.25—3.50, II gat. 2.90 do 3.25, III gat. 2.70—2.90, cielat 1.80—2.10.

Podaż mierna. Popyt duży. Tendencja słaba. Ceny stałe. Ogólny spęd o 400 sztuk więcej niż w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Z Świętochłowickiego

Występ Stefana Jaracza. Ci, którzy widzieli wielkiego Mistrza słowami i gestami na scenie są zdania,

że nie tylko u nas w Polsce, ale i zagranicą trudno o aktora, któryby pod względem oddziaływania na masę mógł się porównać z Jaraczem.

Jaracz niema w sobie ani cienia pozy i sztuczności. Jaracz swoją szlachetną i szczerą grą daje serce publiczności a widzowie w mig nawiązują kontakt z wielkim artystą i oddają mu wzajemnie swe serca i kochają się we wspólnocie duchowej.

W życiu kulturalnym w Królewieckiej Hucie, stanowi występ p. Jaracza evenement pierwszego rzędu.

Najeżanie samochodu. Dnia 12 bm. o godz. 18-ej najeżony samochód osobowy I.K. 48874, którym kierował szofer Józef Jurczyński, zam. w Bytomiu, przy ul. Dyngo 56, na furmankę Augustyna Mazura z Szarleja, gdy przejeżdżała ul. Piarkarską w Szarleju, wskitek czego koń został ciężko pokaleczony. W samochodzie jadąca 4-letnia Hilegarda Nowackówna doznała lekkiej rany pod prawym okiem, wskitek wybicia szyby w samochodzie. Winę w wypadku ponosi szofer, gdyż nie dawał znaków ostrzegawczych. Szofer został przytrzymany wraz z samochodem do Sądu Pow. w Tam. Górach odstawiony.

Pożar. Dnia 13 bm. w Chorzowie przy placu św. Jana 36 w gospodarstwie Wilka Piotra wybuchł na strychu jednego małego mieszkania budynku, składającego się z pokoju, kuchni i sieni — pożar, który zniszczył częściowo dach i znajdujące się na strychu siano. Przyczyna pożaru była ta, że uszkodzony Wilk ułożył siano blisko komina, a wskitek defektu komina iskry wypadły z tegóż i zatliły siano. Szkody narazie nie ustalono, jednak nie przekracza ona 500 złotych. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Cieszyńskiego

Przejechanie bydła. Dnia 11 b. m. o godz. 7,15 przejeżdżający parowóz Nr. 2276 przejechał na przejeździe toru kolejowego przy stacji Grodziec 2 woły, własność Dr. Habichta, właściciela dóbr w Grodźcu. Szkoła zapodana przez nadzrądcę dworskiego Ohanka wynosi 2000 zł. Przytem doznał lekkiego okaleczenia parobek Mendrok Paweł z Grodźca, którego parowóz odwiózł do stacji Skoczów celem udzielenia mu pomocy lekarskiej. Dalsze dochodzenia za przyczyną wypadku w toku.

Przed wyborami w czeskim Cieszynie. Do wyborów gminnych w czeskim Cieszynie zgłoszono 12 list kandydatów, m. i. 3 listy polskie, 1 ślązkowską. Związek Katolików Śląskich wystąpił z listą osobną. Najwięcej list wystawił Czesi, mianowicie aż 4. Również komuniści wystawili listę własną.

Śląsk Opolski

Ofiara pracy. Na kopalni „Sońnica“ w Zabrzu dostał się nasypacz Leonard Januszowski z Zabrza pomiędzy wózki, które mu przygniotły klatkę piersiową i cały tułów. Nieszczęśliwego odstawiono do lazaretu knapszaftowego.

Pomyślna sytuacja węglowa. W dolnośląskim przemyśle węglowym w ub. miesiącu konjunktura była nader pomyślna. Większe dostawy uskutecznił dla cukrowni przed jesienią kampanją cukrową. Wywóz do Czechosłowacji pozostał na poziomie miesiąca poprzedniego, wynosząc 25.530 ton węgla kamiennego, 14.885 ton koksu oraz 211 ton brykietów.

Aresztowanie bezwstydnika. Raciborska policja kryminalna aresztowała w sobotę po południu murarza Karola Sch. z Wielkich Pietrzykowic. Bezwstydnik namówił pewną 19-letnią panienkę z Ostroga do pracy i wywabił ją nad Odrę, gdzie na nią napadł, na ziemię powalił, broniącą się obit i w dodatku zgwałcił, poczem zbiegł. Dziewczyna powiadomiła o wszystkim policję raciborską, która kilka godzin później draba ujęła i za kratkami osadziła.

Z obawy przed ukaraniem popełnił samobójstwo. Dozorca domowy Franciszek W., zam. w Raciborzu powiesił się w podwórzu przy ulicy Kolejowej pod numerem 13. Denat sprzeniawierzył właścicielowi większą sumę pieniędzy, którą z kolegami utracił. W obawie przed sądownym zapoznaniem i ukaraniem targnął się na własne życie.

5-cio letnie dziecko spaliło się. Rodzina Keclerów w Reńskiej Wsi, pow. kozielski, została ciężkim nieszczęściem nawiedzona. Kiedy dziecko się rano obudziło, przybiegło do matki, krzającącej się koło śniadania. Widocznie przybliżyło się nadto do rozpalonego pieca, koszulka się na niem zajeła i dziecko stanęło w płomieniach. Mimo, że matka płomienie przydusiła, odniosło maleństwo takie spaliny, że w kilka godzin później zmarło.

Zagłębie Dąbrowskie

Za obrazę urzędnika. 28-letnia Konstancja Stankowska z Dąbrowy, załatwiająca w dniu 17 czerwca formalności biletowe przy okienku kasy na dworcu Będzin-miasto, nawymyślała kasjerowi Albinowi Koperskiemu (Sosnowiec, Piłsudskiego 92) wod zło-dziei i szubrawców. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał krewką niewiastę na 2 tygodnie więzienia.

Nad czem obradował Walny Zjazd T. U. R.

Jak już donosiliśmy onegdaj, odbył się w Katowicach Walny Zjazd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego na okręg górnośląski. Zjazd urządzono w sali hotelu „Central”. Punktualnie o godzinie 5-tej zagał zebranie tow. Dr. Ziółkiewicz, jako prezes instytucji a zarazem przewodniczył całemu zebraniu. Sekretarował tow. Majer. Na sali zebrano się 50 delegatów ze wszystkich placówek T. U. R. na Górnym Śląsku. Z tej okazałej ilości delegatów widocznym jest, iż zainteresowanie instytucją jest ogromne w szeregach robotniczych, że klasa robotnicza docenia znaczenie oświaty socjalistycznej i do oświaty się garnie.

Porządek spraw.

Na porządku dziennym były następujące sprawy: 1. Zagajenie, 2. Przeczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu, 3. Sprawozdania Zarządu, 4. Dyskusja nad sprawozdaniami, 5. Wybór nowych władz związkowych, 6. Wolne głosy i wnioski, wreszcie 7. Zamknięcie.

Przeczytany protokół z ostatniego Walnego Zebrania przyjęto do wiadomości bez dyskusji i bez poprawek.

Czem zajmowało się Towarzystwo?

Szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego zdawał tow. Kawalec. Blisko godziny, w referacie, ujętym na piśmie, przedstawiał tow. Kawalec całą pracę Zarządu w roku ubiegłym, wskazał na ogromne trudności, z jakimi musiał się borykać Zarząd Okręgowy.

Ile jest placówek?

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że Górny Śląsk jest podatnym gruntem dla pracy oświatowej. W czasie od 1 września ub. r. do dnia dzisiejszego powstało pięć nowych placówek, a to w Siemianowicach, Wielkich Kończycach, Tarn. Górach, Rojcy i W. Hajdukach. Zarząd Okręgowy w swej polityce nie dbał o rozszerzenie swojej działalności, kładł nacisk przede wszystkim na pracę w głąb, a nie w szerz, tzn. dbał o jakość i wartość placówek, a nie o ich ilość. Opótem jest 13 oddziałów T. U. R., rozsianych po całym Górnym Śląsku, z własnymi zarządami na czele. W niektórych wre gorączkowa praca i twórcza inicjatywa.

Odczyty.

Najważniejszą działalnością Zarządu w ubiegłym okresie sprawozdawczym były odczyty. Urządzono ich w całości 74 w różnych miejscowościach. Z odczytami nie ograniczono się w placówkach T. U. R., ale bardzo chętnie obsługiwo placówki „Siły” oraz P. P. S. W porównaniu z rokiem ubiegłym zanotować należy spadek ilości odczytów. Bowiem ubiegłego roku urządzono w całości 103 odczytów. Spadek zatem jest o 29. Przypisać to należy przede wszystkim braku prelegentów, którzyby chętnie obsłużyli prowincję. Zapotrzebowanie na odczyty było ogromne. Zarząd okręgowy był jednak w stanie zaspokoić zaledwie część ogólnych potrzeb.

Koła samokształcenia.

W zamian za to Zarząd okręgowy kładł duży nacisk na inną formę działalności oświatowej, na tzw. akcję samokształceniową. Tytułem próby założono w Katowicach pierwsze koło samokształcenia pod kierownictwem tow. Kawalca. Doświadczenia a wypadły nad wyraz interesujące. Koło pracowało bardzo intensywnie, członkowie chętnie przychodzili na zebrania i brali tu żywy udział. Posiedzenia odbywały się raz w tygodniu a obowiązkiem każdego członka było po kolei wygłosić referat na dany, uprzednio przez siebie szczegółowo opracowany temat. Po referacie odbywała się bardzo żywa dyskusja. Koło samokształceniowe zaprzestało swej pracy w miesiącach letnich i zbierze się ponownie w najbliższym czasie. Zarząd Okręgowy zwrócił niewątpliwie i w roku przyszłym specjalną uwagę na tę formę oświatową, a zarazem postara się o jej rozszerzenie i po innych placówkach T. U. R.

Wieczory dyskusyjne.

Inną kwestją były „Wieczory dyskusyjne”. Przewadzano je w Siemianowicach, Lipinach, Chropaczowie, Janowie i Giszowcu. Najlepiej szły w Siemianowicach i Lipinach. Zainteresowanie było ogromne. W dyskusjach brali udział niemal wszyscy uczestnicy. Przeciągały się one do późnych nieraz godzin. Tematem dyskusji były zawsze kwestie aktualne, które wybierał z góry wyznaczony kierownik. Stanowisko kierownika jest bardzo trudne a zarazem odpowiedzialne. Musi mieć bowiem pewne zalety pedagogiczne i taktyczne, ażeby móż zainteresować zebranych tematem i zmusić do wypowiedzania swojego zdania i zapatrywania.

Kurs „Polski Współczesnej”.

Pozatem Zarząd Okręgowy urządził 3-miesięczny kurs pod tytułem „Polska Współczesna”. Na kursie wykładali tow. Dr. Ziółkiewicz i Warcholik. Kurs urządzono we własnych lokalach. Zarząd nie osiągnął przez ten kurs tych rezultatów, na jakie liczył. Zawdzięczyć to należy przede wszystkim niedbałości samych uczestników kursu, którzy na wykłady chodzili bardzo nieregularnie. To też stanowiska prelegentów były bardzo utrudnione. Kurs ten był postawiony na bardzo wysokim poziomie i

miał znaczenie zasadnicze. To też naprawdę wielka szkoda, że słuchacze nie dopisali.

Biblioteka liczy 517 dzieł.

Zarząd Okręgowy kładł niemięjszą wagę i na czytelnictwo. Wychodził z zasady, że człowiek bez książki i gazety w naszych czasach uważany być może jak człowiek bez rozumu. To też kładziono wielki nacisk na bibliotekę. Skromną bibliotekę przy Zarządzie Okręgowym wydatnie powiększono z 223 dzieł o treści naukowej na 517 treści beletrystycznej. Rozpoczęto również kampanię na rzecz czytelnictwa. Skutki były odpowiednie. Liczba czytelników podniosła się z 20 na 81 i to czytelników stałych. Równocześnie udzielano porad i wskazówek, jak należy czytać książki, by osiągnąć z czytania właściwe korzyści.

Czytelnia gazet.

W lokalu Sekretariatu urządzono również czytelnia gazet. Z czytelni tej bardzo chętnie korzystał proletariąt, zwłaszcza z Katowic. Nieraz były wypadki, że i z poza Katowic korzystali członkowie z samej czytelni. Na stołach znajduje się 22 dzienników i pism periodycznych różnego zabarwienia politycznego i z różnych dziedzin wiedzy. Czytelnia abonuje również i pisma zagraniczne, przede wszystkim niemieckie.

Z „Księgarni Robotniczej” zakupił Zarząd Okręgowy również i książki w komis, ażeby umożliwić członkom nabycie książki na własność. Dział ten jednak rozwija się bardzo powoli. Przypisać to należy przede wszystkim notorycznemu ubóstwu członków, jak niemniej i całej klasy robotniczej. Ogółem sprzedano broszur i książek za sumę 261 zł.

Szkoła muzyczna.

W bieżącym roku udało się Zarządowi Okręgowemu uzyskać koncesję na szkołę muzyczną w Katowicach. Szkoła ta powstała pod dykcją p. Szlęzaka i wybitnych sił nauczycielskich ze świata muzycznego i rozwija się bardzo pomyślnie. Wydział Oświecenia Publicznego udzielił koncesji na rok szkolny 1927/28.

Akademja turowska w Teatrze.

W roku bieżącym, w miesiącu lutym, na Katowice przypadł zaszczyt odbycia III. Walnego Zjazdu T. U. R. Na Zjazd zjechali delegaci z całej Polski. Zarząd Okręgowy zajął się organizacją tego Zjazdu. Między innymi urządzono wspaniałą akademję w Teatrze Miejskim, przy współudziale wybitnych sił ze świata artystycznego. Sprawozdanie z tej akademii jak nieniej i z całego Zjazdu zamieściliśmy w swoim czasie na łamach naszego pisma. Wobec czego nie będziemy się dzisiaj szczegółowo rozpisywali. Wystarczy nadmienić, że III. Walny Zjazd był największym z dotychczasowych i najuroczystszym. Akademja w Teatrze odbyła się naprawdę przy przepięknej sali przez proletariąt polski Górnego Śląska.

Kursy w Warszawie.

Pozatem Zarząd Okręgowy brał udział we wszystkich imprezach, urządzanych przez Zarząd Główny w Warszawie. I tak: wysłano członków 5 na kurs samorządowy, 3 na kurs instruktorów sportowych, oraz 1 członka na kurs reżyserów teatrów ludowych. Wszystkie kursy odbyły się w Warszawie. Biedniejszym członkom Zarząd Okręgowy udzielił finansowej pomocy.

Kontakt z Teatrem Miejskim.

Razem ze stowarzyszeniem młodzieży robotniczej „Siła” zakupiono w Teatrze Miejskim pięć przedstawień popołudniowych, a to: „Halkę”, „Sztęgara”, „Roberta i Bertranda”, „Kopciuszka”.

Przedstawienia te, po zniżonych cenach, cieszyły się wielką popularnością, artyści grali zawsze przy pełnej widowni. Popyt był zwłaszcza na tańsze miejsca. Jeżeli chodzi o Teatr, zaznaczyć jeszcze wypadnie, że T. U. R. złożyło w Dyrekcji 200 zł. tytułem kaucji, na mocy której członkowie Towarzystwa mogli korzystać i korzystali z biletów ulgowych i kredytowych.

Wycieczki na Górnym Śląsku.

W ubiegłym okresie sprawozdawczym gościły na Górnym Śląsku następujące wycieczki „Wolnej Wszechnicy” i „Akademików z Łotwy”. Obydwie przyjmował Zarząd Okręgowy i oprowadzał po Górnym Śląsku. Zwiedzono „kopalnię Nikisz”, „Maks” w Michałkowicach, zakłady azotowe w Chorzowie i hutę w Król. Hucie. Do Król. Huty urządzono wycieczkę również dla uczestników III. Walnego Zjazdu T. U. R. w lutym br.

Państwa nadbałtyckie.

W wycieczce do państw nadbałtyckich, a więc do Łotwy, Estonji i Finlandji, brali udział tow. Kawalec, Majer i Bobek z żoną. Wrażenia z tej wycieczki podaliśmy w pięciu korespondencjach tow. Kawalca, zamieszczonych na łamach naszego pisma w lipcu 1927.

Inne sprawy.

Tow. Kawalec wspominał jeszcze o współpracy T. U. R. z „Siłą” nad zorganizowaniem i wysłaniem drużyn odpowiednich na I. Zlot Młodzieży Robotniczej w Warszawie i II. Olimpiadę Robotniczą w Pra-

dze. Na pierwszą wyekwipowano 225 uczestników, na drugą 17. Barwy Górnego Śląska godnie nasi robotnicy i robotnice reprezentowały. Wystarczy powiedzieć, że np. w Pradze w ciężkiej atletyce byliśmy bezkonkurencyjni.

Oto w zarysie sprawozdanie sekretarza tow. Kawalca. Pominęliśmy wiele szczegółów i drobniejszych spraw, ze względu na szczupłość miejsca w organie.

Sprawozdanie kasowe.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Ludyga-Laskowski, z którego wynikało, że Zarząd Okręgowy starał się usilnie o pomnożenie kasy. Obrabiał sumą około 22 tysięcy zł. Obecnie w kasie znajduje się 14.000 zł. gotówki.

Komisja rewizyjna.

Imieniem Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie tow. Bobek. Stwierdził, że Zarząd Okręgowy postępował bardzo oszczędnie i rozumnie, księgi prowadzone przez tow. Majera są we wzorowym porządku na sposób amerykański. Równocześnie stawiał wnioski o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Nad sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja. Głos zabierali tow. Piotrowski, Rozmus, Ludyga-Laskowski, Juchelek, Kawalec, Biniszkiwicz i inni. Między innymi domagał się tow. poseł Juchelek, aby w przyszłym roku Zarząd Okręgowy urządził kursa samorządowe w okręgu rybnickim. Wniosek konkretny w tej sprawie przyjęto jednogłośnie. Jednogłośnie również uchwalono wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum.

Przyszły program.

Plan przyszłej pracy przedstawił tow. Dr. Ziółkiewicz. Stwierdził, że Zarząd przyszły będzie musiał położyć poważny nacisk na kurs referentów i samorządowy. Tow. Kawalec domagał się, by następny zarząd zainteresował się kołami samokształcenia, wieczorami dyskusyjnymi i urządził kurs esperantystów. Również domaga się praktycznych rzeczy dla kobiet, jak kursy kroju, szycia i gospodarstwa domowego. Wskazuje na brańnią organizację „Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących”, które się temi sprawami zajmuje. T. U. R. powinno z tem towarzystwem współpracować w tej dziedzinie. Popiera zadania te gorąco tow. Ludyga-Laskowski.

Wybór władz związkowych.

W wyniku wyborów weszli do nowego Zarządu Okręgowego tow. Dr. Ziółkiewicz, Kawalec Jan, Ludyga-Laskowski, Rybicki, Piotrowski, Toman, Biniszkiwicz junior, Linca, Juchelek, Warcholik, Prandzioch, inż. Podgórzec. Zarząd ukonstytuuje się na najbliższym posiedzeniu. W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. Bobek, Rubin, Ryszkowski.

Niewątpliwie nowy Zarząd zabierze się energicznie do nowej pracy dla dobra klasy robotniczej, dla jej umysłowego podniesienia. W tym duchu też zamknął tow. Dr. Ziółkiewicz Walne Zebranie, dziękując członkom za przybycie.

Korespondencje

Jak wygląda na kop. „Charlotty”.

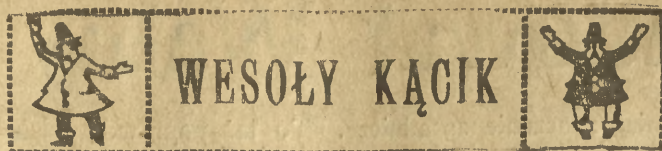
W Rydułtowach w powiecie rybnickim znajduje się olbrzymia kopalnia, należąca do rybnickiego „Gwarectwa węglowego”, kopalnia „Charlotty”. Na całość jej składa się kilka szybów i jest ona jedną z największych kopalni w Rybnickiem o bardzo bogatych pokładach węgla, co jej pozwalało pracować przy pełnym ruchu, w czasie, kiedy inne kopalnie na Śląsku ruch swój musiały ograniczać z względu na kryzys gospodarczy. Wyżej przytoczonym okolicznościom jest do zawdzięczenia cośkolwiek mniejsza liczba bezrobotnych w Rydułtowach, a nie panu Szymańskiemu, dyrektorowi tej kopalni, oraz „powstańcom”, którzy sobie oczywiście przypisywali zasługi tego stanu rzeczy. Nie będzie o rzeczy wspomnieć, że p. dyr. Szymański jest honorowym członkiem i prezesem „Związku Powst. Śląsk.” i jako taki do pracy przyjmował ludzi tam tylko zorganizowanych, co pozwalało budować im organizację oraz chwalić się tem, że tylko „Zw. Powst. Śl.” robotnikowi pracę dać jest wstanie. „Wszystkiemu nadejdzie raz koniec” — mówi stare przysłowie i to samo spotkało reklamę naszych powstańców. Bowiem p. dyr. Szymański pozostał jak był prezesem oraz dyrektorem i jako „prezes” przyjmował do pracy „swoich”, których później jako dyrektor należałoby „traktować” przy pracy. Dla przyjętych do pracy powstańców p. Sz. nie był więcej „prezesem”, ale stał się naprawdę dyrektorem, traktujący bezlitośnie wszystkich robotników bez wyboru. To oczywiście jest powodem powolnego zamierania głośnych reklam powstańców, bo robotnicy, aby mieć obronę swych interesów materialnych, wstępują w szeregi związków zawodowych. Tam też tylko mówić można o obronie, której „powstańcy” dać nie mogą przed brutalnym wyzyskiem. Tyle zauważyć pragnęliśmy o „Zw. Powst. Śl.”, który jako organizację półwojskową miejscowi mernerzy przekształcić chcieli na organizację zawodową. Każdy robotnik w Rydułtowach przekonał się o tem, że pomiędzy wychowaniem wojskowym a obroną praw robotni-

czych istnieje wielka różnica, która w razie postawienia sprawy w sposób u nas uczyniony powoduje rozbić tylko szeregi powstańców. Idzie nam jednak dziś o inną zupełnie rzecz, a tych kilka słów o p. dyr. Szymańskim przytoczyliśmy w tym celu, aby wykazać, że „szpryt“ tegoż człowieka nie jest żadnym sprytem. Lepiej to uwidacznia się w sprawie przerw przy pracy w oddziale maszynowym na tej kopalni. Swego czasu „Gaz. Rob.“ pisała o tem, że z chwilą przedłużenia czasu pracy na Górnym Śląsku na kop. „Charlotty“ również to samo uczyniono. Miano zaprowadzić półtoragodz. przerwę przy 8-godz. pracy robotników w oddziale maszynowym. Była to rzecz niezmiernie wielkiej wagi dlatego, że nie było i nie ma sposobu sprawę rozwiązać tak, aby ona pracodawcy i robotnikom mogła przynieść choć małą korzyść. Urządzono to w ten sposób, że robotnik musiał przyjść do pracy o półtora godziny wcześniej przed jej rozpoczęciem i spoczywać przez ten czas na miejscu zatrudnienia, by później przez 8 godzin nieprzerwanie pracować. Gdy na tak postawioną sprawę robotnicy poczuli się „burzyć“, dyrekcja kazała robotnikom wprawdzie pracować bez przerwy 8 godzin, a potem dopiero odpoczywać przez 1 i pół godz. na miejscu pracy. A ponieważ i na to robotnicy się nie zgodzili, urządzono się ostatnio następująco: Robotnik mający rozpocząć swoją pracę o godz. 2 po poł., do pracy stawiać się musi o godz. 12 i pół. Rozpoczyna też zaraz pracować a odpoczywać muszą ci robotnicy, którzy od rana 6-tej pracują przez 1 i pół godz., aby następnie jeszcze 1 i pół godz. pracować, kiedy odpoczywać ma robotnik dopiero przybyły do pracy. Na taki więc „szpryt“ nie łatwo natrafić.

Są na kopalni „Charlotty“ tacy jeszcze robotnicy, którychby p. dyr. Sz. chętnie nie widział i obmyślał czynić przeniesienia ich na inne kopalnie np. „Emy“, wczem kłeryka na rada zakł. była bardzo pomocną. Jednak sztuczka nie powiodła się.

Teraz zachodzi jeszcze pytanie, jak długo można dobrze pracować u kapitalisty, na co p. dyr. Sz. dał nam dostateczną odpowiedź. Oto, gdy przyjmowało się do pracy „swoich“, zwróciła się do p. Sz. pewna kobieta z prośbą o przyjęcie do pracy jej męża, który przez 25 lat bardzo dobrze pracował na kop. „Charlotty“. P. dyrektor Sz. oświadczył jej, że robotnik, który dobrze pracuje przez siedem lat, musi umierać, zatem 25 lat przepracowane nie świadczą o dobrej pracy. To naprawdę doskonały filozof z p. Sz.!

Taki jest obrazek położenia dla robotników w ustroju kapitalistycznym, który najwymowniej przemawia do robotników o konieczności walki klas ku zmianie dzisiejszego ustroju na sprawiedliwy, socjalistyczny porządek świata. Rm.



WESOŁY KĄCIK

Na pewnej kopalni zetknął się robotnik z inspektorem kopalni, nie salutując go. Inspektor kopalni zatrzymuje robotnika, pytając go, czemu go nie pozdrawia i czy go nie zna.

- Tak, nie znam pana.
- Jestem inspektorem tej kopalni.
- No! to się macie ale dobrze.

Poprostu.

— Wiecie, kto Nowobogackiego postawił na nogi?

- Któż taki?
- Komornik.
- Jakim cudem.
- Ano, poprostu zabrał mu wczoraj samochód.

Domyslny Kazio.

Podczas nauki religii ksiądz powiada: I wyjął Pan Bóg Adamowi żebro i uczynił z niego niewiastę...

— Aha! — odzywa się Kazio — to dlatego tatuś mówi, że mamusia już mu bokiem wyła.

Z piśmiennictwa

Ukazał się nr. 2—3 (podwójny) „BIULETYNU POLITYCZNEGO“, kwartał poświęconego działalności stronnictw i związków politycznych w Polsce. Stron 740 i 124 ilustracje. Cena 18 złot. — Adres redakcji: Warszawa, ul. Prózna 14 m. 3.

Pożyteczne to wydawnictwo zaczęło wychodzić w roku ubiegłym pod redakcją Alicji Bełkowskiej autorki szeregu wydawnictw z dziedziny ruchu politycznego w Polsce. — „Biuletyn Polityczny“ jest dalszym ciągiem książki tejże autorki p. t. „Stronnictwa i Związki Polityczne w Polsce“, która to książka nie traci w ten sposób na aktualności.

Nr. 2—3 „Biuletynu Politycznego“, objętości 740 stron druku, wydany starannie i na dobrym papierze, — (nakład Drukarni Krajowej w Warszawie), zawiera między innymi, portrety P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa i Wiceprezesa Rady Ministrów, członków rządu i przedstawicieli najwyższych władz administracyjnych, oraz przeszło 100 portretów wybitnych posłów, senatorów, polityków i dziennikarzy.

Pod względem treści, — nr. 2—3 „Biuletynu Politycznego“ składa się z trzech zasadniczych czę-

ści. Część Ogólna (historyczna) zawiera opis wydarzeń w Polsce od maja 1926 r. do końca tegoż roku. Część pierwsza poświęcona jest klubom i stronnictwom sejmowym, polskim i mniejszości narodowych. — Część druga opisuje działalność stronnictw i związków politycznych, nie reprezentowanych w Sejmie i poświęcona jest w części Wielkopolsce i Pomorzu. Na całość „Części Drugiej“ składają się, pomiędzy innymi, stronnictwa monarchistyczne i faszystowskie, którym redakcja poświęciła specjalną uwagę, oraz ugrupowania skrajne (anarchiści i teroryści). — Zamieszczony przy końcu wydawnictwa „Dodatek“ zawiera wykaz politycznych związków młodzieży w Polsce.

„Biuletyn Polityczny“ nacechowany jest obiektywizmem, a przejrzysty i jasny układ czynią go dostępnym dla wszystkich, interesujących się ruchem politycznym; dla pp. polityków, posłów, senatorów, dziennikarzy i pracowników państwowych jest „Biuletyn Polityczny“ niezbędnym podręcznikiem informacyjnym. — (Dodajemy od siebie, że redakcja „Biuletynu Politycznego“ pozostaje w bezpośrednim kontakcie ze wszystkimi stronnictwami politycznymi, — nie wyłączając stronnictw mniejszości narodowych — i od nich czerpie wszelkie materiały, dotyczące ich działalności).

Jak się dowiadujemy, niebawem ukaże się nr. 4 „Biuletynu Politycznego“ w cenie 9 złot.

Numer ten będzie poświęcony specjalnie Górn. Śląskowi. Instytucje samorządowe, społeczne i polityczne proszone są za naszym pośrednictwem o nadsyłanie materiałów i informacji o swej działalności oraz podobizn wybitnych działaczy do Redakcji „Biulet. Polit.“ w Warszawie, ul. Prózna 14 m. 3 do dnia 1-go listopada br.

Redakcje dzienników politycznych proszone są o nadsyłanie swych pism do red. „Biul. Pol.“ na zasadzie wzajemnej wymiany.

Wszystkie pisma śląskie, polskie i niemieckie, proszone są uprzejmie o przedruk niniejszej wiadomości w interesie własnym.

Łańcuch prasowy „Gazety Robotniczej“

Zawezwany składam na fundusz prasowy 5.— złotych i wzywam do złożenia tejże kwoty tow. Michał Józefa z Król. Huty, zaś Bronisława i Jarsza Biniszkiewiczów do złożenia na ten cel po 10.— złotych.

K. Kawalec.

Redaktor odpowiedzialny Roman Motyka, Kamień, pow. Rybnicki
Wydawca: Komitet Obwodowy PPS na O. Śląsku. — Członkami „Gazeta Robotnicza“, Drukarnia wydawn., Sp. z ogr. odp., Katowice.

Instytucja popularnej pewności
**Powiatowa Kasa Oszczędności
w Katowicach**

Gmach Wydziału Powiatowego i Starostwa, ul. Warszawska 45

Telefon 148, 149 i 167

Przyjmuje oszczędności i płaci od nich procent według umowy

Udziela pożyczki

długoterminowe za zapisem hipotecznym i krótkoterminowe za wekslem lub skryp-tem dłuższym na dogodnych warunkach

U w a g a

Złożone w tej Kasie oszczędności przeliczone zostały na 25 procent mimo, że Kasa otrzymała z hipotek tylko 15 procent a za papiery wartościowe tylko 3 1/2 procent.

Nie śmie w żadnym gospodarstwie domowym zabraknąć!

MAAG DOCTOR
od roku 1869



PUSZKIEWICZ
PAROWA FABRYKA LIKIERÓW
KATOWICE-G./ŚL.

Lekcje

Stenografii polskiej i niemieckiej Korespondencji handlowej w obu językach, oraz pisanie na maszynach na dziesięciu różnych systemach, metodą koncentryczną dziesięciopalcową z ćwiczeniami polsko-niemieckimi.

Katowice, Plebiscytowa 4.
I. piętro, front na prawo.



D-R-U-K-I

Wykonuje szybko i starannie
DRUKARNIA
„GAZETY ROBOTNICZEJ“
Teatralna 12. - KATOWICE - Telefon 1150.

HANDLOWE

WSZYSCY UŻYWAJĄ!

PIERWSZORZEDNE

SOKI OWOCOWE
FIRM
POMONA-PRZEMYSŁ

Agitujcie za „Gaz. Robotniczą“.